

Czerwiec został zdominowany oczywiście przez jedno wydarzenie - prywatyzację Taurona. Oczekiwania co do największego sprzedawcy energii elektrycznej i 2. producenta prądu w Polsce były optymistyczne, żeby nie powiedzieć ogromne. Tymczasem skończyło wynikiem, delikatnie mówiąc, umiarkowanym.

Wielkie zainteresowanie wzbudza również wyścig po Energeę. Paradoksalnie gdańska spółka może okazać się dla ministra Skarbu Państwa dużo większym sukcesem aniżeli sprzedaż śląskiej grupy. Być może wynika to z coraz bardziej zaostrzającego się sporu między Warszawą a Brukselą dotyczącą redukcji emisji CO2. Doktrynerskie podejście Unii do tej sprawy (redukujemy nie o 20% ale o 30%) rodzi dla naszej energetyki coraz poważniejsze konsekwencje, na przykład jeśli chodzi o inwestycje.

To również rodzi zasadnicze pytanie, co dalej z węglem? Czy i na ile gaz i odnawialne źródła energii są w stanie go zastąpić. O tym, ale nie tylko, w czerwcowym przeglądzie prasy.

Zaczynamy od krótkiej statystyki i małej rewolucji legislacyjnej.

## WIĘCEJ PRĄDU I NOWE PRAWO

Maj był kolejnym miesiącem wzrostu produkcji i zużycia energii elektrycznej w Polsce. Wg danych PSE Operator krajowi wytwórcy wyprodukowali ok. 12 TWh prądu, czyli o 6,2% więcej niż w maju 2009 r. W sumie od początku roku do końca maja produkcja prądu w Polsce wyniosła ok. 65,61 TWh i była większa o 3,1% niż w takim samym okresie 2009 r. Natomiast zużycie energii elektrycznej w maju wyniosło ok. 12,15 TWh i było o 7,1% większe niż w maju 2009 r. Od początku roku do końca maja zużycie prądu w Polsce wyniosło ok. 65,15 TWh i było większe o 4,5% niż w 2009 r.

[www.wnp.pl](http://www.wnp.pl) 8.06.2010

Ministerstwo Gospodarki (MG) przygotowuje nowelizację *Prawa energetycznego*, obejmujące tylko elektroenergetykę i ciepłownictwo, oraz prawo gazowe i ustawę o odnawialnych źródłach energii.

- Ze względu na obowiązek implementacji do polskiego systemu prawnego tzw. III pakietu liberalizacyjnego oraz dyrektywy w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych powstała konieczność przygotowania nowych rozwiązań legislacyjnych - wyjaśnia resort gospodarki.

- Proponowane rozwiązanie polegać będzie m.in. na opracowaniu projektów oddzielnych ustaw: ustawy - *Prawo energetyczne*, regulującą swoim zakresem elektroenergetykę i ciepłownictwo oraz ustawę - *Prawo gazowe* obejmującą przepisy odnoszące się do sektora gazu ziemnego - informuje ministerstwo.

Główne założenia III pakietu liberalizacyjnego to oddzielenie działalności obrotowej i wytwórczej od przesyłowej, wzmocnienie uprawnień regulacyjnych, upowszechnianie inteligentnych systemów pomiarowych, a przede wszystkim wzmocnienie praw konsumenta i ochrona najbardziej wrażliwych odbiorców. Rozwiązania przewidziane w pakiecie mają prowadzić do liberalizacji rynków elektroenergetycznych.

- Natomiast konieczność opracowania ustawy o odnawialnych źródłach energii wynika z obowiązku implementacji postanowień dyrektywy 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych do polskiego porządku prawnego - informuje MG. Ustawa o OZE ma doprowadzić do tego, by możliwe było osiągnięcie 15% udziału energii ze źródeł odnawialnych w bilansie energii finalnej brutto do 2020 r. Oprócz celu głównego Polska powinna także wypełnić nałożony przez dyrektywę 2009/28/WE obowiązek osiągnięcia celów pośrednich, kształtujących się w poszczególnych latach na poziomie: 8,76% do 2012 r., 9,54% do 2014 r., 10,71% do 2016 r. oraz 12,27% do 2018 r.

**www.wnp.pl 18.06.2010**

Ale nie wszystko idzie tak gładko.

Sprzeciw resortu finansów zablokował przyjęcie ustawy o efektywności energetycznej. Zgodnie z unijnymi wymaganiami Polska powinna do 2016 r. zmniejszyć zużycie energii o 9%, do 2020 r. - o 20%. Wg projektu ustawy o efektywności energetycznej za takie działania firmy będą dostawały certyfikaty, które mogą sprzedawać na rynku.

Zdaniem ministra finansów Jacka Rostowskiego ustawa o efektywności energetycznej jest zbyt kosztowna. Zgłosił zastrzeżenia do białych certyfikatów nagradzających firmy za oszczędzanie energii.

Jak ocenia firma doradcza McKinsey, realizacja celów postawionych przez Unię: zmniejszenie zużycia energii, wzrost jej produkcji w OZE oraz redukcja emisji CO<sub>2</sub>, będzie kosztowała Polskę do 2030 r. 92 mld €. W latach 2011-15 rocznie powinno być przeznaczane na ten cel 2,5 mld €. Realizacja tych celów będzie więc kosztowna dla budżetu. Tak więc ustawa o efektywności energetycznej zostanie uchwalona prawdopodobnie dopiero w 2011 r.

**Rzeczpospolita 26.06.2010**

## **TAURON PRZED DEBIUTEM**

Przyjrzyjmy się teraz jak wyglądały przygotowania do prywatyzacji Taurona. Sam debiut śląskiej grupy zostanie omówiony oddzielnie.

Rząd zamierza sprzedać w ofercie do 53% akcji, co ma zasilić państwową kasę kwotą nawet 8 mld zł. Cena emisyjna akcji zostanie ustalona 22 czerwca.

Ok. 20% akcji zostanie sprzedanych indywidualnym inwestorom, ale jeśli popyt będzie wystarczająco duży, może do nich trafić kolejne 5%.

Sprzedaz akcji Tauronu to element planu prywatyzacji na ten rok, którym ma przynieść ok. 25 mld zł.

Czy akcje Tauronu znajdą nabywców? Jeszcze 2 lata temu firma była znana tylko specjalistom od energetyki, którzy śledzili przeprowadzoną przez rząd PiS konsolidację firm wytwarzających i sprzedających prąd. Dziś 4 mln jego klientów muszą uczyć się nowej nazwy, bo dostają rachunki, na których obok dotychczasowego dostawcy widnieje też nadruk Tauron Polska Energia. Być może dopiero giełdowy debiut sprawi, że marka Tauron stanie się tak rozpoznawalna jak np. Orlen czy Lotos.

Tauron to zlepek elektrowni, kopalń i zakładów sprzedających prąd. Powstał z połączenia grupy kilku śląskich elektrowni skupionych w Południowym Koncernie Energetycznym (PKE) oraz 2 spółek sprzedających i dostarczających prąd bezpośrednio klientom - EnergiiPro (Dolny Śląsk) oraz Enion (Małopolska i Częstochowa). W skład grupy wchodzi też kilka kopalń - dostarczają 30% potrzebnego Tauronowi węgla. Co ważne, nie są wcale kulą u nogi, tak jak inne śląskie spółki wydobywające węgiel energetyczny - Kompania Węglowa i Katowicki Holding Węglowy. Wg nieoficjalnych informacji kopalnie Tauronu przyniosły w kiepskim dla branży 2009 r. 130 mln zł zysku.

Tauron to nr 2 wśród producentów prądu w Polsce. Ustępuje tylko giełdowej PGE. Spółka deklaruje bardzo ambitne plany inwestycyjne. Chce wydać do 2020 r. aż 48 mld zł, większość na nowe elektrownie.

Grupa Tauron obejmuje swoim działaniem 17% powierzchni kraju, zatrudnia ok. 28 000 osób. Zysk netto Grupy Tauron (wg MSSF) wyniósł w 2009 r. 898,7 mln zł przy przychodach

ze sprzedaży na poziomie 13,6 mld zł. W I kwartale 2010 r. Grupa Tauron odnotowała ok. 360 mln zł zysku netto i ok. 3,8 mld zł przychodów ze sprzedaży (wg MSSF).

#### **Gazeta Wyborcza 1.06.2010**

Akcje Tauronu mają zadebiutować na warszawskiej giełdzie 30 czerwca.

Oferta publiczna obejmuje do 7.389.300.798 akcji zwykłych na okaziciela serii B i serii C o wartości nominalnej 1 zł. Po zakończeniu procesu scalania akcji, w wyniku którego liczba akcji Tauron zmniejszy się w stosunku 9:1, a ich jednostkowa wartość nominalna wzrośnie z 1 zł do 9 zł, będą one stanowiły do 821.033.422 akcji Serii AA. Planuje się, że scalenie akcji nastąpi przed przydziałem akcji sprzedawanych, tj. przed 25 czerwca 2010 r.

- Oferta publiczna Taurona to w zasadzie ostatnia możliwość udziału w ofercie publicznej spółki energetycznej o takiej skali działalności, w tej części Europy. Po zakończonej sukcesem ofercie PZU, wykorzystujemy naszą strategię sprzedaży akcji inwestorom detalicznym i budowania akcjonariatu obywatelskiego. W przypadku Taurona, oferując akcje inwestorom detalicznym, po raz kolejny wykorzystamy zasadę: „bez lewarów, bez kolejek, bez redukcji” - mówi Aleksander Grad, minister Skarbu Państwa.

#### **www.wnp.pl 1.06.2010**

Po ofercie udział Skarbu Państwa w kapitale zakładowym spółki zostanie obniżony z 87,5% do ok. 34%, jeśli wszystkie oferowane akcje zostaną objęte przez inwestorów. Statut spółki ogranicza prawa głosu akcjonariuszy - innych niż SP - dysponujących ponad 10% głosów na walnym zgromadzeniu.

Analitycy oszacowali wartość 100% akcji Tauronu na 11,0-15,2 mld zł. Grupa Tauron jest jednym z największych przedsiębiorstw energetycznych w Europie Środkowo-Wschodniej pod względem zainstalowanych mocy wytwórczych i wolumenu produkcji. Dodatkowo, Grupa Tauron jest największą spółką dystrybuującą energię w Polsce. Udział firmy w wytwarzaniu energii elektrycznej w Polsce wynosi 14% netto, a udział w sprzedaży energii elektrycznej do odbiorców końcowych - ok. 32% (30,4 TWh). Moc elektryczna grupy to ok. 5 600 MW, a produkcja ok. 18,6 TWh netto.

#### **www.cire.pl 1.06.2010**

CEZ, największa w Czechach firma energetyczna, chce przejąć kontrolę nad Tauronem. Wg Czechów 53% udziałów Tauronu jest wartych ok. 1,9 mld \$.

CEZ zajmuje się głównie produkcją i sprzedażą energii elektrycznej i ciepła. Spółka jest notowana na giełdach w Pradze i w Warszawie. W latach 2007-08 1 akcja koncernu była warta nawet 200 zł, potem na krótko spadła do 100 zł, a od kilkunastu miesięcy jest ciągle wyceniana przez rynek na poziomie ok. 140 zł.

#### **Dziennik Gazeta Prawna 2.06.2010**

Polski rząd spodziewa się pozyskać z oferty publicznej Tauronu ok. 1,5 mld €, czyli nieco ponad 6 mld zł - wynika z nieoficjalnych informacji.

Oznaczałoby to, że Ministerstwo Skarbu Państwa 1 akcję musiałoby sprzedać za 80 gr.

Po scaleniu akcji 1 walor byłby wart ok. 5,75 zł.

#### **Rzeczpospolita 2.06.2010**

Znana jest już maksymalna cena akcji w transzy dla inwestorów indywidualnych.

- Maksymalna cena akcji Tauronu to 70 gr. przed scalaniem. Taki wniosek złożyliśmy do KNF. Wypracowanie tej ceny to wspólna praca spółki i partnerów - powiedział minister skarbu Aleksander Grad. To oznacza, że oferta byłaby warta 5,16 mld zł. Oznacza to również wycenę całej spółki na poziomie 10 mld zł.

#### **Rzeczpospolita 2.06.2010**

Tauron wprowadza program lojalnościowy dla inwestorów indywidualnych pod nazwą "Gwarancja niższej ceny". Będą z niego mogli skorzystać klienci, którzy od 9 do 18 czerwca zapiszą się na akcje spółki.

Oferta zapewnia rabat w przedziale od 5% do 15% od obowiązujących cen w taryfach dla klientów indywidualnych, w okresie od lipca 2011 r. do czerwca 2012 r.

Z oferty będą mogli skorzystać zarówno obecni klienci spółek sprzedażowych Grupy Tauron, jak i ci, którzy zostaną klientami holdingu do czerwca 2011 r.

#### **www.cire.pl 8.06.2010**

Skarb Państwa przewiduje, że w ofercie Tauronu weźmie udział co najmniej ponad 100 000 graczy indywidualnych.

W przypadku dużego popytu resort skarbu zwiększy liczbę sprzedawanych im akcji do 25%.

Zdaniem analityków i maklerów Skarb Państwa rozsądnie oszacował potencjalne zainteresowanie ofertą Tauronu.

Analitycy uważają, że nie ma szans na powtórzenie wyników z rekordowej oferty PZU, w której akcje ubezpieczyciela kupiło ponad 250 000 klientów detalicznych domów maklerskich, czy też z oferty PKO BP z 2004 r., która przyciągnęła ok. 206 000 osób.

#### **Dziennik Gazeta Prawna 9.06.2010**

Oferta Tauronu powinna się spotkać z dużym zainteresowaniem inwestorów i pomimo niepewnej sytuacji rynkowej nie powinno być problemu z jej domknięciem. Cena emisyjna może być równa maksymalnej, a w debiucie kurs spółki może wzrosnąć o ok. 10%. Analitycy podkreślają, że gwarantem stabilnego wzrostu wyników Tauronu jest segment dystrybucyjny, najmniej zależny od wahań cen energii. Tauron jest liderem w tym segmencie rynku w Polsce. W 2009 r. Tauron wygenerował na dystrybucji przychody w wysokości 4,1 mld zł oraz 722 mln zł EBITDA.

#### **www.wnp.pl 15.06.2010**

Ponad 200 000 inwestorów indywidualnych zapisało się na akcje Taurona prywatyzowanego w procesie IPO - poinformowało Ministerstwo Skarbu. Budowanie księgi popytu w transzy instytucjonalnej, a tym samym sprzedaż akcji w ofercie publicznej, zakończy się 21 czerwca. Obecnie trwa ostateczna weryfikacja popytu na akcje wśród inwestorów indywidualnych. Zapisy prowadzone były w ramach programu "akcjonariatu obywatelskiego", w ramach którego każdy z inwestorów indywidualnych mógł zapisać się na maksymalnie 13 500 akcji. Po debiucie Tauron będzie obok PZU i PKO BP spółką z najliczniejszym akcjonariatem.

#### **www.cire.pl 19.06.2010**

Cena sprzedaży akcji Tauronu dla inwestorów indywidualnych i instytucjonalnych została ustalona na 0,57 zł, a po uwzględnieniu scalenia akcji cena sprzedaży wynosi 5,13 zł.

Wcześniej ustalona cena maksymalna oferowanych akcji Tauronu wynosiła 0,70 zł. Inwestorzy indywidualni złożyli łącznie zapisy na ponad 25% ostatecznej liczby akcji oferowanych.

Oznacza to, że dla inwestorów indywidualnych przeznaczono 1.847.325.195 akcji, a dla inwestorów instytucjonalnych 5.541.975.603 akcje.

**www.cire.pl 22.06.2010**

Ponad 120 inwestorów instytucjonalnych złożyło deklaracje w trakcie budowy księgi popytu w transzy instytucjonalnej oferty akcji Tauronu - poinformował minister skarbu Aleksander Grad. Wśród inwestorów branżowych jest KGHM.

- Struktura kraj - zagranica była 2 do 1. Mamy zgłoszenia zarówno od OFE, TFI jak i funduszy zagranicznych - powiedział Grad.

**www.cire.pl 22.06.2010**

Cena sprzedaży akcji Tauronu jest o 18,6% mniejsza, niż wynosiła cena maksymalna w zapisach dla inwestorów indywidualnych. Zapisy złożyło ponad 230 000 osób.

- Zainteresowanie jest zaskoczeniem i dla mediów, i dla ekspertów i dla nas. Zapisów było 2 razy więcej, niż zakładaliśmy - powiedział Aleksander Grad. - Cena jest optymalna i dla Skarbu Państwa i dla inwestorów. Odzwierciedla cenę rynkową - dodał.

Gdyby wszystkie akcje grupy udało się uplasować po 70 gr., wpływy ze sprzedaży wyniosłyby 5,17 mld zł. Przy cenie 0,57 zł za walor, wyniosą one 4,2 mld zł.

Stopa redukcji przekroczy 35,6%. O taki odsetek będą obcinane zapisy złożone na maksymalną liczbę akcji (dla porównania w przypadku oferty PGE redukcja wyniosła 96,5%).

**Rzeczpospolita 22.06.2010**

Przy ofertach publicznych spółek Skarbu Państwa nigdy nie było tak znacznego obniżenia ceny sprzedaży w stosunku do maksymalnej (18,6%). Ostatni raz zbliżona redukcja miała miejsce 5 lat temu przy ofercie Grupy Lotos. Wtedy upust wyniósł 18,3%.

- Tauron jest spółką wymagającą. Potrzebuje nakładów i restrukturyzacji - podsumował minister skarbu Aleksander Grad.

Ministerstwo Skarbu wraz z doradcami oceniło wartość 2. producenta i największego dystrybutora prądu w Polsce na 8,15 mld zł, zbliżoną do giełdowej Enei (8,03 mld zł).

Ale np. rynkowa kapitalizacja Polskiej Grupy Energetycznej wynosi ok. 37 mld zł, a CEZ - blisko 80 mld zł.

**Rzeczpospolita 23.06.2010**

Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych dokonał scalenia akcji spółki energetycznej Tauron. Liczba walorów zmniejszyła się 9-krotnie. Po scaleniu ostateczna liczba sprzedawanych przez resort skarbu akcji Tauronu wynosi 821 033 422 sztuki, czyli ok. 52% kapitału zakładowego spółki.

25 czerwca nastąpił przydział tych akcji - 205 258 355 sztuk dla inwestorów indywidualnych oraz 615 775 067 - dla inwestorów instytucjonalnych.

Dlaczego scalano akcje? Ponieważ apiery o wartości poniżej złotówki - czyli tzw. akcje groszowe - sprzyjają spekulacji i dużej zmienności kursu.

**www.wnp.pl 25.06.2010**

Niska wycena akcji Tauronu nie gwarantuje dużego wzrostu cen walorów spółki podczas debiutu giełdowego.

Założenia, że debiut Taurona może przynieść inwestorom spory zarobek opierały się między innymi na historycznych danych, z których wynika, że większość IPO firm państwowych dało

zarobić inwestorom. Jednak każda dobra passa musi się kiedy skończyć. Na sukces debiutu ma duży wpływ również koniunktura giełdowa, a dotychczasowe doświadczenia pokazują, że szanse na wzrost wartości akcji debiutującej spółki są wówczas gdy od zakończenia zapisów do debiutu indeksy rosną, a obecnie obserwuje się tendencję spadkową.

Jednym z atutów debiutów Enei i PGE był fakt, że energetyka była słabo reprezentowana na GPW i inwestorzy instytucjonalni byli zainteresowani zakupem akcji tych spółek ze względu na dywersyfikację swoich portfeli inwestycyjnych. Obecnie już nie ma takiej sytuacji, bo inwestorzy mogą kupić akcje firm energetycznych na rynku wtórnym. Szanse na dobry debiut giełdowy Tauronu obniża również fakt, że globalni inwestorzy w związku z rosnącą wartością ofert pierwotnych na rynkach wschodzących mają alternatywę zakupu innych akcji.

#### **Puls Biznesu 25.06.2010**

W ofercie Tauronu wzięło udział ok. 120 inwestorów finansowych, z tego 1/3 stanowiły zagraniczne podmioty. Inwestorzy spoza kraju objęli walory stanowiące 1/4 oferowanych akcji, czyli ok. 13% kapitału firmy.

Część ekspertów wskazuje, że Tauron może być dla zagranicznych inwestorów spółką dużo mniej atrakcyjną niż np. Polska Grupa Energetyczna. Tauron, w odróżnieniu od PGE, wytwarza mniej prądu, niż sprzedaje. Jest więc zależny od zakupów energii na rynku. Ponadto ma starsze i mniej ekologiczne urządzenia w elektrowniach. To wszystko uderza w atrakcyjność jego akcji.

Zagraniczne instytucje z dystansem podchodziły do Tauronu, m.in. ze względu na trudną sytuację na międzynarodowych giełdach.

#### **Parkiet 29.06.2010**

Debiut Tauronu będzie udany, bo instytucje będą kupować akcje - uważają analitycy. Ich zdaniem zainteresowani zakupem będą przede wszystkim inwestorzy z zagranicy.

Tomasz Duda z Ipopema Securities spodziewa się, że po pierwszej sesji Tauron ma szansę wejść w trybie nadzwyczajnym do WIG20. To oznacza, że spodziewa się sporych wzrostów pierwszego dnia notowań spółki. Chodzi o to, że aby spółka mogła wejść do WIG20, jej kurs musi wzrosnąć o co najmniej 12,3%.

Duda spodziewa się, że inwestorów przyciągnie atrakcyjna wycena spółki w porównaniu z już notowanymi na GPW firmami energetycznymi: PGE i Eneą. Biorąc pod uwagę prognozowane przez brokera wyniki tych firm w 2010 r., wskaźnik cena akcji do wartości księgowej Tauronu wynosi 0,66, PGE 1,13, a Enei 0,85.

- W przypadku wskaźnika cena do zainstalowanych mocy wytwórczych, dla Tauronu jest on o 50% niższy niż dla PGE i 45% niższy niż dla Enei. To znaczące dyskonto, nawet biorąc pod uwagę jakość mocy wytwórczych firmy, które są jednymi z najstarszych w branży - mówi Tomasz Duda.

#### **Dziennik Gazeta Prawna 29.06.2010**

## **TAURON – DEBIUT**

Nie było powtórki z PZU. Akcje Tauronu zadebiutowały po cenie z oferty publicznej, a w trakcie sesji potaniały o blisko 1,6%. O rozczarującym debiucie mogło przesądzić pogorszenie koniunktury na giełdach.

Po zawale na światowych giełdach w przeddzień, gdy indeksy poleciały w dół 3-4%, szanse na udany debiut Tauronu zostały mocno zredukowane.

W efekcie nie było chętnych do płacenia za Tauron więcej niż w ofercie publicznej. Mimo że ostateczna cena sprzedaży na poziomie 5,13 zł za akcję była i tak o blisko 20% niższa od ceny maksymalnej. Cała spółka została wyceniona na zaledwie 8 mld zł, a jeszcze pod koniec 2009 r. władze Tauronu mówiły, że jest wart 15-20 mld zł.

- Dedykuję debiut Tauronu wszystkim, którzy mówili, że sprzedają za tanio, i wszystkim, którzy mówili, że za drogo - powiedział minister Grad. Jego zdaniem cenę w ofercie udało się ustalić na optymalnym poziomie. Skarb państwa zainkasował ze sprzedaży akcji 4,2 mld zł, co wydatnie pomoże w realizacji tegorocznego planu prywatyzacyjnego liczącego 25 mld zł. Poza spadkami na światowych giełdach do słabego debiutu Tauronu mogła przyczynić się także podaż darmowych akcji pracowniczych. W rękach 26,5-tysięcznej załogi znalazło się ok. 12% papierów. Część z nich zmieniła właściciela na rynku niepublicznym, zanim jeszcze koncern znalazł się na giełdzie. Ceny w takich transakcjach były bardzo zróżnicowane: od ok. 3-3,5 zł za akcję (po scaleniu) przed 3 laty, do nawet 9-11 zł na początku tego roku.

#### **Gazeta Wyborcza 30.06.2010**

Cena akcji energetycznej spółki na debiucie wyniosła 5,13 zł, czyli tyle po ile sprzedawano akcje. Na zamknięciu Tauron PE zniżkuje o 1,56%, do 5,05 zł.

Na akcjach Tauronu doszło do 19 400 transakcji. Nie było to wiele, biorąc pod uwagę, że walory grupy objęło 231 000 osób fizycznych.

Przy stanie rynku 30 czerwca wystarczyło, by akcje Tauronu podrożały zaledwie o 3,3%, by się znaleźć w prestiżowym wskaźniku WIG20. Tak się nie stanie i akcje mogą wejść w skład tego indeksu dopiero we wrześniu.

#### **Rzeczpospolita 30.06.2010**

Tauron może wejść w skład indeksu WIG20 najwcześniej 20 września - poinformowała w komunikacie warszawska Giełda Papierów Wartościowych. Wcześniej GPW podawała, że zakwalifikowanie Tauronu do indeksu WIG20 może nastąpić w trybie nadzwyczajnym już od sesji przypadającej 5 lipca.

Zakwalifikowanie Tauronu do indeksu blue chipów w trybie nadzwyczajnym miało nastąpić, jeśli wartość akcji spółki w wolnym obrocie w dniu ich pierwszego notowania wyniesie co najmniej 5% wartości kapitalizacji portfela indeksu WIG 20 w tym dniu. Zgodnie z analizą przeprowadzoną przez GPW Tauron nie spełnił tego kryterium.

#### **Dziennik Gazeta Prawna 30.06.2010**

## **WYŚCIG PO ENERGĘ**

CEZ, Polska Grupa Energetyczna oraz Kulczyk Investments złożyli oferty ma kupno 82,9% akcji grupy Energa. Oferty nie złożą PGNiG oraz fiński Fortum. Wg nieoficjalnych informacji, oferta PGE ma być dobrze widziana przez Skarb Państwa, jednakże zastrzeżenia do ewentualnego przejęcia Energii przez PGE już zgłosił Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jego zdaniem taka transakcja byłaby niekorzystna dla polskiego rynku energii, który zostałby zdominowany przez jeden podmiot - czyli PGE. W przypadku dopuszczenia PGE do dalszego etapu transakcji, przeprowadzone zostanie szczegółowe badanie due diligence, które będzie podstawą do decyzji o dalszych krokach, w tym złożenia ewentualnej oferty wiążącej.

**www.wnp.pl 1.06.2010**

Energa planuje do 2015 r. zainwestowanie 22 mld zł, m.in. w kilka dużych projektów. Spółka podpisała już np. umowę z Grupą Lotos o przygotowaniu budowy elektrociepłowni spalającej pozostałości przerobu ropy. Poza tym z Lotosem oraz PGNiG chce stawiać elektrociepłownię opalaną gazem.

Skarb Państwa nie podał, jakich wpływów oczekuje ze sprzedaży akcji spółki energetycznej. Analitycy szacują wartość 83% akcji Energi na ok. 5 mld zł. Paweł Puchalski, analityk DM BZ WBK, wartość 100% akcji firmy szacuje na 6-6,5 mld zł. Pakiet blisko 83% akcji jest w takim przypadku wart 5-5,4 mld zł.

**Dziennik Gazeta Prawna 2.06.2010**

Aż 8 ofert na zakup akcji gdańskiej grupy. Wśród nich są m.in. PGE, Kulczyk Holding, GDF Suez, CEZ i Slovenské Elektrárne. Transakcja może dojść do skutku w październiku

Atuty gdańskiej spółki to duża grupa klientów, plany związane z rozwojem OZE i niewielka elektrownia węglowa. Stąd spore zainteresowanie potencjalnych inwestorów.

Prywatyzacja Energi - najmniejszej z 4 powołanych przez państwo grup, może być jedną z najłatwiejszych w tym roku.

Zdaniem analityków najwyżej stoją notowania PGE, GDF Suez i Kulczyk Investments wraz z funduszami Goldman Sachs.

Na liście zainteresowanych jest także koncern CEZ oraz firma Slovenské Elektrárne. O ile czeski koncern jest znany na polskim rynku, o tyle Slovenské Elektrárne po raz pierwszy uczestniczą w prywatyzacji w Polsce. Kontrolny pakiet 66% udziałów ma w słowackiej firmie włoski koncern ENEL. Slovenské Elektrárne to potentat - właściciel elektrowni atomowych Mochovce i Bohunice. Włoski koncern znany jest ze współpracy z Rosjanami, m.in. otrzymał od Inter RAO propozycję wspólnej budowy elektrowni atomowej w Kaliningradzie.

Zwycięstwo w przetargu na akcje gdańskiej firmy zależeć będzie od zaoferowanej ceny za akcje, a oczekiwania Skarbu Państwa z nią związane są duże. Nieoficjalnie mówi się o transakcji o wartości 6-8 mld zł.

**Rzeczpospolita 2.06.2010**

Księgi gdańskiej spółki zbada 5 inwestorów - zdecydowało Ministerstwo Skarbu. Inwestorzy zapowiadają, że nie odpuszczą.

O przejęcie Energi konkurują: czeski CEZ, Polska Grupa Energetyczna, Kulczyk Holding (złożył ofertę wraz z 2 funduszami należącymi do Goldman Sachs). Due diligence w gdańskiej spółce prowadzić będą także Elektrownia Połaniec (z grupy GDF Suez) oraz czeski Energetický a Průmyslový Holding (EPH - jego akcjonariuszami są fundusze private equity). Wstępne zainteresowanie deklarowało 8 firm.

Zapowiada się ostra walka inwestorów o przejęcie gdańskiej grupy. Nie brakuje deklaracji dużej determinacji, inwestorzy mówią również, że nie będą mieli problemów ze zdobyciem pieniędzy na kupno. Szacuje się, że za prawie 83% akcji grupy, które wystawia na sprzedaż MSP, trzeba będzie zapłacić 6-8 mld zł. Największa w kraju PGE mogłaby kupić Energeę praktycznie za gotówkę. Nie wydała jeszcze pieniędzy z debiutu na GPW w 2009 r.

Ze sfinansowaniem przejęcia Energi nie powinien mieć problemu także holding Kulczyk Investments należący do znanego inwestora, Jana Kulczyka. Kulczyk Investments jest zdeterminowany, aby przejąć Energeę, gdyż zamierza zbudować pierwszą polską prywatną grupę energetyczną.

Także dla CEZ przejęcie Energi jest obecnie absolutnym priorytetem. W 2009 r. CEZ wypracował rekordowy wynik w historii. W przypadku GDF Suez zainteresowanie Energią może być związane ze strategią rozwoju energetyki odnawialnej.

EPH wchodzi od niedawna na polski rynek. Kończy rozmowy z Kompanią Węglową o przejęciu kopalni Silesia.

Resort skarbu będzie teraz ustalać z inwestorami terminy due diligence w Enerdze. Wiążące oferty mogłyby się pojawić po wakacjach, co umożliwiłoby zakończenie prywatyzacji jesienią.

**Rzeczpospolita 12.06.2010**

## **PRZETARG NA ENEĘ**

Ministerstwo Skarbu Państwa chce rozpocząć przetarg na posiadane przez Skarb Państwa akcje grupy energetycznej Enea. Akcje mają zostać sprzedane w ramach negocjacji z inwestorami. Resort skarbu planuje zamknięcie sprzedaży akcji Enei na przełomie 2010/11 r. Pod koniec 2009 r. przedstawiciele MSP zapowiadali, że sprzedaż większościowego pakietu Enei inwestorowi branżowemu może zakończyć się w maju-czerwcu 2010 r.

W lutym tego roku MSP sprzedało 16,05% akcji Enei na giełdzie za 1,134 mld zł. Wg ówczesnych zapowiedzi, następnym krokiem będzie realizacja przez MSP II etapu sprzedaży akcji Enei, czyli sprzedaż 51% akcji inwestorowi strategicznemu. Najwięksi akcjonariusze spółki to: Skarb Państwa (60,43%) i Vattenfall AB (18,67%).

**www.cire.pl 18.06.2010**

Ministerstwo Skarbu Państwa ogłosiło zaproszenie do negocjacji w sprawie nabycia 51% akcji spółki Enea. Termin nadsyłania zgłoszeń mija 28 lipca.

Przedmiotem negocjacji będzie w szczególności cena za zbywane akcje oraz struktura transakcji zapewniająca zbycie przez Skarb Państwa wszystkich akcji oraz zobowiązanie do nabycia od uprawnionych pracowników akcji spółki po jednostkowej cenie, nie niższej ta za po jakiej potencjalny inwestor nabędzie akcje.

**www.wnp.pl 28.06.2010**

- Niemiecki koncern RWE nie weźmie udziału w negocjacjach w sprawie zakupu 51% Enei SA, do których zaprosił resort skarbu - poinformowała rzeczniczka RWE w Polsce Iwona Jarzębska.

Natomiast szwedzki koncern Vattenfall, który obecnie posiada 18,67% Enei, jeszcze nie podjął decyzji, czy będzie starał się zwiększyć swój udział w energetycznym koncernie.

- Do czasu złożenia wstępnych ofert jest jeszcze prawie miesiąc. Do tej chwili decyzja, czy Vattenfall złoży ofertę, na pewno zapadnie. Obecnie analizujemy sytuację, ale rozstrzygnięcie jeszcze nie ma - powiedziała Ewa Pfutzner z Vattenfalla.

**Gazeta Wyborcza 29.06.2010**

Wraca kwestia zaangażowania się PGNiG w proces prywatyzacyjny Enei. Zdaniem analityków kluczem do oceny tego pomysłu jest rozwiązanie kwestii sfinansowania takiej inwestycji. - Potencjalne zaangażowanie PGNiG w Eneę przy aktualnej bardzo atrakcyjnej wycenie tej spółki ocenialibyśmy pozytywnie pod warunkiem, że oznaczałoby to przejęcie pełnej kontroli nad energetycznym koncernem - uważa Kamil Kliszcz z DI BRE Bank.

Wartość rynkowa pakietu 51% należącego do MSP (resort ma obecnie ponad 60% akcji, ale ponad 9% to walory, które będą przydzielane pracownikom) wynosi obecnie 3,9 mld zł. Zakup pakietu kontrolnego nadal rozważa Vattenfall. Oferty na pewno nie złoży natomiast RWE. Prywatyzacji, oprócz PGNiG, przygląda się również czeski CEZ.

**wnp.pl 30.06.2010**

## **CO<sub>2</sub> – SPÓR POLSKI Z UNIĄ**

Zanim przejdziemy do sedna sprawy - garść statystyki.

Z planowanej 20% redukcji emisji gazów cieplarnianych UE wykonała już ponad 1/2.

Emisje gazów cieplarnianych w 27 państwach unijnych są w sumie o 11,3% niższe niż w 1990 r. - podała Europejska Agencja Ochrony Środowiska.

Stare kraje członkowskie zmniejszyły swoje emisje w sumie o 6,9%. Znacznie lepsze wyniki mają nowi członkowie, np. Polska zredukowała emisje CO<sub>2</sub> o prawie 30%.

W 2008 r. unijne emisje CO<sub>2</sub> wyniosły 4,94 mld ton, 43% pochodziło z przemysłu objętego systemem handlu prawami do emisji CO<sub>2</sub>.

**Rzeczpospolita 2.06.2010**

Spadła emisja gazów cieplarnianych, wynika z danych Europejskiej Agencji Ochrony Środowiska. Dane dotyczą 2008 r., czyli pierwszego roku okresu zobowiązań, określonego w protokole z Kioto. Ten spadek wyniósł 1,9% w porównaniu z 2007 r., podczas gdy gospodarka UE odnotowała wzrost o 0,6%.

Zweryfikowane emisje ze wszystkich instalacji w ramach systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS) wyniosły w 2008 r. 2,12 mld ton ekwiwalentu dwutlenku węgla. Te emisje w 2008 r. były o 3,06% niższe niż w 2007 r., a w 2009 r. spadły o dalsze 11,6%

**www.wnp.pl 8.06.2010**

RWE, E.ON i Vattenfall wyemitowały w 2009 r. w Europie najwięcej dwutlenku węgla.

RWE, E.ON wyemitowały do atmosfery odpowiednio 141 mln ton i 94 mln ton CO<sub>2</sub>, natomiast Vattenfall 91 mln ton.

**Rzeczpospolita 12.06.2010**

Podniesienie poziomu redukcji emisji gazów cieplarnianych z obecnych 20% do 30% w okresie do 2020 r. ma być przedmiotem dyskusji szefów państw wspólnoty na czerwcowym szczycie Unii Europejskiej. Polska nie poprze takiej zmiany.

- My stawiamy sprawę jasno, że przyjęcie poziomu 30% redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2020 r. jest dla Polski trudne, ale w 2007 r. myśmy to kierunkowo już przyjęli - powiedział Bernard Błaszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

**www.wnp.pl 10.06.2010**

Minister środowiska Andrzej Kraszewski skrytykował apele o ograniczenie unijnych emisji CO<sub>2</sub> o 30% do 2020 r. zamiast uzgodnionych już 20%. Jego zdaniem, taki jednostronny krok nie byłby "doceniony"; zagraża też konkurencyjności gospodarki UE.

- Jeżeli nasza praca ma odnieść skutek, to tylko, jeśli wciągniemy do porozumienia największych emitentów gazów cieplarnianych, czyli Chińczyków i Amerykanów, a także inne kraje - powiedział minister.

Na skutek krytyki Francji i Niemiec oraz protestów kilku komisarzy, w tym Janusza Lewandowskiego, unijna komisarz ds. klimatu Connie Hedegaard musiała utemperować swoje ambicje. Co prawda przekonuje, że na skutek spowolnienia gospodarczego koszty zwiększenia redukcji są dużo mniejsze niż liczone wcześniej, ale przyznaje, że priorytetem jest wyjście z kryzysu euro.

KE wyliczyła, że dodatkowy koszt przejścia z 20% na 30% miałyby wynieść 33 mld € rocznie do 2020 r., co stanowi zaledwie 0,2% unijnego PKB. Koszt całkowity redukcji o 30% jest teraz szacowany na 81 mld € rocznie, czyli 0,54% PKB.

**www.cire.pl 12.06.2010**

Dwutlenek węgla ma jednak również inny bardzo istotny wymiar, związany z inwestycjami w nowe moce. Choć w tym przypadku powiało nieco optymizmem.

Otóż Bruksela jest gotowa uznać racje polskich elektrowni w staraniach o darmowe prawa do emisji CO<sub>2</sub> po 2013 r. W czasie wizyty w Warszawie unijnej komisarz ds. klimatu Connie Hedegaard ustalono zasady przyznania 30% darmowych uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> dla elektrowni, które zaczęto budować najpóźniej w grudniu 2008 r.

- W Polsce wiele inwestycji rozpoczyna się, zanim dostanie jeszcze pozwolenie na budowę, to nietypowe dla UE, ale tak stanowi polskie prawo budowlane i Komisja Europejska weźmie to pod uwagę - powiedział minister środowiska Andrzej Kraszewski.

W czasie negocjacji pakietu energetyczno-klimatycznego w grudniu 2008 r. nie ustalono definicji rozpoczęcia inwestycji. Dlatego powstał problem z przydziałem darmowych uprawnień. - Musimy wypracować definicję, która zostanie zapisana w prawie i zaakceptowana przez pozostałe 26 państw członkowskich - dodała komisarz Hedegaard.

Wicepremier Waldemar Pawlak zaznaczył, że lista polskich inwestycji starających się o prawa do emisji CO<sub>2</sub> jest zamknięta. Zgodnie z definicją prawa budowlanego przed końcem 2008 r. rozpoczęto inwestycje w elektrownie o łącznej mocy 15 000 MW.

**Rzeczpospolita**

**18.06.2010**

Przypomnijmy, że przyjęty w grudniu 2008 r. pakiet energetyczno-klimatyczny zakłada m.in., że polskie przedsiębiorstwa wytwarzające energię elektryczną (działające na rynku 31 grudnia 2008 r.) w latach 2013-19 zakupią na aukcjach jedynie część uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>.

Od 2013 r. będzie to 30% w stosunku do ich średnich rocznych emisji w latach 2005-07.

Od 2014 r. ilość darmowych uprawnień będzie się stopniowo zmniejszała. Tempo redukcji ustali polski rząd.

Docelowo przedsiębiorstwa energetyczne będą zobowiązane do nabycia na aukcjach 100% uprawnień w 2020 r. Jednak w 2018 r. Polska ma prawo złożyć wniosek do KE, na podstawie którego może nastąpić przedłużenie okresu przejściowego dla naszego kraju. Darmowe uprawnienia po 2013 r. otrzymają także nowo powstałe projekty inwestycyjne w energetyce, których realizacja została fizycznie rozpoczęta przed 31 grudnia 2008 r. Rzecz w tym, że istnieją różne interpretacje pojęcia "fizycznie rozpoczęta inwestycja". W grudniu 2009 r. przedstawiciele resortu środowiska informowali, że na bezpłatne uprawnienia do emisji CO<sub>2</sub> mogą liczyć nowe elektrownie o łącznej mocy 16 000 MW. Polska dokonała już weryfikacji instalacji zgłoszonych jako fizycznie rozpoczęte. Przyjęto zasadę, że inwestycje muszą spełniać jeden z warunków: zostały podjęte fizycznie prace w terenie, zgodnie z istniejącymi regulacjami, albo inwestor posiada wydane pozwolenia, warunki przyłączenia, albo inwestor poniósł pierwsze udokumentowane wydatki.

**www.wnp.pl 18.06.2010**

Szykuje się nowy spór o przydział darmowych pozwoleń na emisję CO<sub>2</sub> w polskiej energetyce. Powodem są różnice w ocenie tego, które z inwestycji zostały faktycznie rozpoczęte przed końcem 2008 r. A właśnie takie bloki - oprócz już istniejących w elektrowniach - mogą zyskać część darmowych pozwoleń.

Ministerstwo Gospodarki jako kryterium oceny projektów przyjęło zapisy z prawa budowlanego. W efekcie tylko część z zapowiadanych przez polskie firmy nowych bloków wytwórczych można uznać za rozpoczęte w wyznaczonym terminie. Kryteria spełniają projekty bloków o mocy 15 000 MW. Na liście są m.in. inwestycje planowane przez kontrolowane przez państwo firmy - PGE w Bełchatowie i Opolu oraz przez Tauron.

Reszta zgłoszonych projektów bloków - czyli na 10 000 MW - nie zakwalifikuje się do skorzystania z derogacji. Derogację, która daje polskim elektrowniom odsunięcie w czasie do 2020 r. obowiązku zakupu pozwoleń na emisję w publicznych aukcjach, przyznała Komisja Europejska. W 2013 r. - gdy aukcje stają się obowiązkowe - polskie firmy będą musiały kupić na nich tylko 30% potrzebnych pozwoleń; w kolejnych latach ten udział ma stopniowo rosnąć, aż do 100% - w 2020 r.

Firmy, których projekty nie mogłyby skorzystać z derogacji, mogą wystąpić do Komisji Europejskiej, by ta zajęła się problemem. Uważają, że zapisy prawa budowlanego nie są precyzyjne, więc można je zakwestionować. Wydatki na zakup pozwoleń na emisję, nawet gdy będzie to pula tylko 30%, i tak negatywnie wpłyną na ceny energii w Polsce. Elektrownie będą je po prostu wliczać w koszty. Jak będą one duże, zależy od ceny pozwoleń. Gdyby np. okazało się, że w 2015 r. pozwolenia będą kosztować tylko po 20 € za tonę, to podwyższy cenę energii z nowego bloku w elektrowni o ok. 40 zł za 1 MWh. Dla porównania, teraz na rynku hurtowym 1 MWh kosztuje ok. 190 zł. Ale prognoza ceny 20 € za pozwolenie jest optymistyczna, niektórzy eksperci szacują ją na 50 €, a nawet 90 €.

Inwestycje w polskich elektrowniach są konieczne, bo w kolejnych latach planowane jest wyłączenie starych bloków. Eksperci ostrożnie oceniają możliwości realizacji projektów, obawiają się, że do 2015 r. uda się zakończyć tylko jeden blok węglowy w elektrowni Bełchatów. W ich opinii elektroenergetyka będzie potrzebować w sumie nawet 50 mld € na inwestycje w perspektywie najbliższych 10 lat, nie tylko w elektrowni, ale w OZE i w sieci.

#### **Rzeczpospolita 8.06.2010**

Brak jasności co do perspektyw inwestycyjnych w bloki węglowe już skutkuje konkretnymi decyzjami lub będzie skutkować w przyszłości.

Polska Grupa Energetyczna planuje zmniejszyć udział produkcji energii z węgla z obecnych ok. 95% do 60% w 2025 r. Wówczas pozostałe 40% ma pochodzić z elektrowni jądrowej, elektrowni gazowych oraz OZE - mówi Wojciech Topolnicki, wiceprezes PGE.

W tym okresie rzeczywista produkcja energii z węgla w PGE utrzyma się jednak na poziomie zbliżonym do dzisiejszego, to jest ok. 50 TWh rocznie, a nawet nieco wzrośnie. Z jednej strony PGE będzie wycofywać z eksploatacji najstarsze i najmniej efektywne bloki m.in. w elektrowniach Turów, Bełchatów i Dolna Odra. Z drugiej realizuje lub przygotowuje do realizacji projekty budowy nowych wysokosprawnych bloków m.in. w elektrowniach Bełchatów, Opole i Turów. Jednocześnie PGE planuje budowę nowych bloków kondensacyjnych i kogeneracyjnych zasilanych gazem ziemnym. Grupa będzie również zwiększać udział energii z OZE m.in. poprzez wzrost wykorzystania biomasy i budowę farm wiatrowych.

Szczególnie istotnym elementem strategii dywersyfikacji struktury paliwowej PGE jest realizacja programu budowy elektrowni jądrowych.

Nie powstanie elektrownia RWE. Katowicki Holding Węglowy (KHW) także wstrzymał plan budowy bloku 800 MW. Powód: wątpliwości wokół zezwoleń na emisję CO<sub>2</sub>. Inwestycje są warte po ok. 5 mld zł każda

RWE wycofało się z pomysłu elektrowni węglowej na Śląsku. Niemiecki koncern nie ukrywa przy tym, że chce rozbudowywać możliwości wytwórcze w Polsce i rozważa również budowę mocy gazowych.

To nie jedyna inwestycja energetyczna oparta na węglu, która może nie dojść do skutku.

- Nasz plan budowy 800 MW na bazie nieczynnej kopalni Niwka-Modrzejów z partnerem z energetyki jego decyzją został wstrzymany - mówi Stanisław Gajos, prezes Katowickiego Holdingu Węglowego. Nie ujawnia, o kogo chodzi. Partnerem tym mógłby być np. szwedzki Vattenfall, który jeszcze niedawno interesował się budową w Polsce elektrowni konwencjonalnej. Jednak prezes spółki Jacek Piekacz podkreśla, że przynajmniej na razie inwestycje takie obciążone są ryzykiem związanym właśnie z ograniczaniem emisji CO<sub>2</sub>.

Także z tego powodu GDF Suez Energia Polska stawia na bloki biomasowe lub współspalające biomasę razem z węglem. Mają one być wykorzystane m.in. we wspólnym przedsięwzięciu GDF z PGE. Obie firmy podpisały wstępne porozumienie o współpracy przy elektrowni węglowej pod Lublinem. Jak uzgodniły, nowa jednostka będzie wykorzystywać kotły na węgiel i biomasę, co pozwoli ograniczyć emisję CO<sub>2</sub>.

#### **Rzeczpospolita 21.06.2010**

- Odchodzenie firm od projektów związanych z elektrowniami węglowymi jest zrozumiałe - twierdzi Urszula Lorenz, kierownik Zakładu Ekonomiki i Badań Rynku Paliwowo-Energetycznego w PAN. - Po 2013 r. pozwoleń na emisję CO<sub>2</sub> będzie bardzo mało i nie będą one tanie. W tej chwili płaci się 40 € za tonę CO<sub>2</sub>, przy czym z każdej 1 tony węgla produkowane są 2 tony CO<sub>2</sub>. W grę wchodzi więc olbrzymie kwoty - dodaje.

#### **Dziennik Gazeta Prawna 30.06.2010**

### **SŁONY RACHUNEK ZA CZYSTE POWIETRZE**

Okazuje się, że w polską energetykę uderza nie tylko CO<sub>2</sub>, ale również dwutlenek siarki (SO<sub>2</sub>), tlenki azotu (NO<sub>x</sub>) i pyły.

Nawet 50 mld zł może kosztować polski przemysł zmniejszenie emisji gazów i pyłów. Parlament Europejski nie godzi się na ulgowe traktowanie polskich zakładów. W efekcie czekają nas podwyżki cen prądu.

Najstarszych zakładów nie opłaci się modernizować. Wg resortu środowiska problem ten dotyczy ok. 7 000 MW mocy. A oto konkrety.

Normy emisji w mg/m<sup>3</sup> dla zakładów o mocy 50-100 MW

	Obecne normy polskie	Normy UE po 2016 r.
Dwutlenek siarki SO <sub>2</sub>	850	400
Tlenki azotu NO <sub>x</sub>	400-600	300-450
Pyły	100	30

*Źródło: Ministerstwo Środowiska*

Nowa dyrektywa ma od 2016 r. zmniejszyć średnio o 1/2 normy emisji dwutlenku siarki, tlenków azotu oraz pyłów. Jej wymogi dotkną ok. 1000 polskich zakładów przemysłowych.

- Dyrektywa sprowadza poziom emisji zanieczyszczeń do tak niskiej wartości, że w wielu przypadkach powinno się budować nowe zakłady w miejsce starych. To większy problemem niż redukcja emisji dwutlenku węgla - ocenia Paweł Orlof, prezes EC Będzin.

Polski rząd liczył, że uda mu się wynegocjować dla części przedsiębiorstw okres przejściowy do 2023 r. Parlamentarna Komisja ds. Środowiska odrzuciła jednak większość korzystnych dla nas poprawek.

Jeśli zaostżone unijne normy emisji wejdą w życie w Polsce już w 2016 r., to cena ciepła zdrożeje o 1/5 - wynika z szacunków Ministerstwa Środowiska. Podwyżki, choć mniejsze, będą dotyczyły także energii elektrycznej. Wg szacunków ministerstwa polski przemysł powinien do 2016 r. zrealizować inwestycje za 7,7 mld €, by dostosować się do przepisów ochrony powietrza, jakie nałożyła na nas UE w traktacie akcesyjnym. Po uwzględnieniu dyrektywy IED nakłady wzrastają do 20,2 mld €. Do tego należy jeszcze dodać inwestycje związane z redukcją emisji CO<sub>2</sub>.

Dyrektywa o emisjach przemysłowych sprawi, że nie będzie możliwe spalanie węgla bez wysokosprawnych instalacji odsiarczania, odazotowania i odpylania spalin. Problem w tym, że ich praca powoduje jednocześnie zwiększenie emisji CO<sub>2</sub>, co gryzie się z polityką klimatyczną UE.

Ministerstwo Środowiska wciąż liczy na to, że w ostatnim momencie wynegocjuje ulgowe traktowanie naszych zakładów. - Rada Unii Europejskiej będzie dyskutować z parlamentem. Nic nie jest jeszcze przesądzone, dopóki praca nad dyrektywą trwa - zaznacza Tomasz Chruszczow, dyrektor Departamentu Ochrony Klimatu MŚ.

#### **Rzeczpospolita 1.06.2010**

Parlament Europejski prawdopodobnie zgodzi się częściowo na ulgowe traktowanie polskich firm, dzięki czemu nasz przemysł i energetyka nie będą musiały drastycznie zmniejszyć emisji gazów i pyłów, co mogło kosztować przedsiębiorstwa nawet 50 mld zł.

Dyrektywa o emisjach przemysłowych, nad którą wkrótce będzie głosował Parlament Europejski, zakłada konieczność zmniejszenia emisji pyłów i gazów od 2016 r. średnio o 1/2.

- Gdyby została przegłosowana w pierwotnej wersji, nasz przemysł i energetyka byłiby zmuszeni w wielu przypadkach do szybkiego zamykania przestarzałych zakładów - mówi Daria Kulczycka dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu PKPP Lewiatan. Na szczęście, kilka spraw udało się załatwić po myśli naszych negocjatorów. Przede wszystkim, wprowadzono do 2023 r. okres przejściowy dla ciepłownictwa. Nasze lokalne ciepłownie będą więc miały więcej czasu na dostosowanie się do nowych przepisów. W dyrektywie znajdzie się również tzw. rozwiązanie opt-out dla elektrowni. Instalacje energetyczne, które są przeznaczone do zamknięcia, będą mogły pracować do 2023 r., choć nie więcej niż 17 500 godzin, bez konieczności instalowania urządzeń ograniczających emisję.

- Gdyby ten zapis się nie pojawił, właściciele elektrowni stanęliby przed dylematem: zamknąć instalację lub ponieść ekonomicznie nieuzasadnione koszty urządzeń, które i tak byłyby wkrótce zdemontowane - dodaje ekspert Lewiatana. - Ponieważ problem dotyczy wielu polskich, ale także np. brytyjskich elektrowni, to decyzja o ich zamknięciu oznaczałaby braki w dostawie prądu.

Wprowadzono także okres przejściowy do czerwca 2020 r. dla dużych instalacji spalania. Zgodzono się na krajowe plany dostosowawcze do nowych wymogów emisji przemysłowych. Państwa członkowskie mają je przedstawić Komisji Europejskiej do 2013 r. Zobowiążą one operatorów instalacji do otrzymania od krajowego administratora zezwoleń emisji ustalonych w oparciu o najlepsze dostępne techniki. Decyzje pozostawiono więc państwom członkowskim Wspólnoty.

- Ważne, że limity emisji mogą być zgodne z najlepszymi krajowymi, a nie unijnymi standardami. Elastyczność decyzji krajowych została jednak ograniczona do przypadków, gdy koszt implementacji najlepszej, dostępnej technologii w danej, specyficznej instalacji mógłby być nieproporcjonalny do spodziewanych korzyści środowiskowych - dodaje Kulczycka.

[www.wnp.pl](http://www.wnp.pl) 24.06.2010

## WĘGLOWE DYLEMATY

Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie energetycznym Polski, to pamiętajmy, że za 15 lat możemy mieć do czynienia z deficytem energii elektrycznej - uważa Jerzy Markowski, b. wiceminister gospodarki. Markowski wskazuje, że alternatywy dla węgla nie mamy - nie tylko w Polsce.

W 2010 r. na świecie wydobydzie się ponad 5 mld ton węgla. A same Chiny mogą wydobyć ok. 2,5 mld ton czarnego złota.

- Natomiast w UE nie inwestuje się w zwiększenie wydobycia węgla - podkreśla Markowski.  
- A trzeba pamiętać, że UE importuje 220 mln ton węgla rocznie. Nie można przy tym zapominać, że w samym polskim górnictwie pracuje ponad 100 000 osób, a dochodzą przecież kooperanci i rodziny górników. Ważne jest też bezpieczeństwo energetyczne Polski. Za 15 lat możemy mieć deficyt energii elektrycznej. W Polsce potrzeba ok. 40 mln ton węgla energetycznego rocznie na potrzeby energetyki w ciągu najbliższych 30-40 lat - stwierdza Markowski.

Niebezpieczeństwo wiąże się również z założeniami Pakietu Klimatycznego.

- Mam nadzieję, że polscy europarlamentarzyści wniosą racjonalność do unijnego myślenia - ocenia Markowski. - Jestem przekonany, że deficyt energii elektrycznej, który zagląda nam w oczy, spowoduje poważne podejście do polskiego węgla.

[www.wnp.pl](http://www.wnp.pl) 28.06.2010

Jeśli polskie kopalnie nie podniosą cen dla energetyki do 2011 r., jest spora szansa, że polskie elektrownie będą odchodziły od paliwa z importu. Ceny węgla na świecie bowiem wg prognoz Europejskiej Giełdy Energii EEX nawet do 2012 r. mają się utrzymywać na poziomie 90-100 \$ za tonę.

Za węgiel krajowy, w zależności od umowy, płaci się 260-280 zł za tonę. Tańszy dla elektrowni jest węgiel rosyjski, jednak Rosjanie trochę odpuszczają - wolą bowiem sprzedawać swój węgiel do Chin (największy producent tego surowca od 2 lat jest jego importerem netto) i więcej na nim zarobić. Wg długoterminowych prognoz EEX ceny węgla na świecie przez najbliższe miesiące nie powinny spadać poniżej 90 \$. Mało tego - będą się utrzymywać raczej bliżej 100 \$ za tonę. I chodzi zarówno o paliwo z portów ARA (Amsterdam - Rotterdam - Antwerpia), jak i RB (Richards Bay w RPA).

Wiadomo jednak, że na rynku węglowym bardzo wiele może się zmienić. Wszystko bowiem zależy od zapotrzebowania na energię, ale także od cen ropy. Ceny węgla bowiem są powiązane z cenami ropy - gdy ta drastycznie potanieje lub podrożeje, z cenami węgla w portach czy to Europy, czy Afryki, czy Australii będzie podobnie. Tak było m.in. w 2008 r. - gdy ceny ropy były wszelkie rekordy węgiel energetyczny przekraczał poziom cenowy nawet 200 \$ za tonę. Jednak gdy bańka spekulacyjna pękła i ropa zaczęła mocno tanieć, to samo działo się z węglem, którego ceny spadały do ok. 60 \$ za tonę. Od początku 2010 r. jednak ceny węgla energetycznego systematycznie rosną. Odbija się także rynek węgla koksującego, bazy do produkcji stali. To dobra wiadomość dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej, największego producenta tego rodzaju paliwa w UE.

Wyższe ceny węgla na świecie to dobra wiadomość dla polskich kopalń. Po pierwsze ich produkt w kraju staje się znów bardziej atrakcyjny, a po drugie, gdy decydują się na eksport - mogą zarobić więcej. A od 2008 r. Polska jest importerem węgla netto (z zagranicy kupujemy ok. 10 mln ton czarnego złota, a sprzedajemy ok. 6-7 mln ton), choć jest - po Rosji - 2. w Europie producentem tego paliwa.

#### **Rzeczpospolita 8.06.2010**

Komisja Europejska (KE) zamierza przedłużyć system pomocy państwa dla kopalni węgla kamiennego do 2023 r. - wynika z projektu, który ma być przedstawiony przez komisarza ds. konkurencji Joaquina Almunię w I połowie lipca.

Z węgla kamiennego wciąż wytwarza się 18% elektryczności w UE; w Polsce aż ok. 95%.

Polska, która jest największym producentem węgla kamiennego w UE, chce utrzymania możliwości wspierania tego przemysłu. - Obecne rozporządzenie wygasa w 2010 r. Polska opowiada się za nowym instrumentem prawnym, który zezwala na pomoc - powiedział w polski dyplomata.

Propozycja Almunii dotyczy pomocy państwa dla przemysłu węgla kamiennego. Węgiel brunatny objęty jest ogólnymi zasadami pomocy państwa.

KE przekonuje, że dotacje dla przemysłu węglowego, na które UE zgadza się od 1965 r. w ramach specjalnego systemu, mają obecnie marginalne znaczenie dla bezpieczeństwa dostaw i "utrzymanie takich dotacji nie jest dłużej uzasadnione". KE wyraża natomiast obawy dotyczące zatrudnienia. "Natychmiastowe zamknięcie kopalni, jakie nastąpiłoby po nagłym zaprzestaniu ich subsydiowania, doprowadziłoby do obciążenia regionalnych rynków pracy wraz z napływem zwolnionych górników" - pisze KE. Szacuje, że zagrożonych jest ok.

10 000 miejsc pracy w kopalniach, głównie w Zagłębiu Ruhry, północno-zachodniej Hiszpanii oraz w Rumunii.

Wg propozycji pomoc państwa miałyby być zastąpiona tzw. "klauzulą pomocową", a pomoc dla wszystkich typów kopalń ma się zakończyć w 2023 r. Projekt przewiduje, że do tego czasu subsydia mają maleć przynajmniej o 1/4 co 3 lata. Jedynie dotacje na oczyszczanie i zabezpieczanie kopalń mają być utrzymane do 2030 r.

Choć to na Polskę przypada ponad 1/2 unijnej produkcji węgla kamiennego, to Niemcy i Hiszpania otrzymują w ramach pomocy państwa największe dotacje, które będą w 2010 r. wynosiły dla Niemiec 2 mld €, a dla Hiszpanii 1 mld €.

Wg obecnie obowiązujących regulacji, przemysł węglowy można wspierać 3 kategorie działań - inwestycje, działania nadzwyczajne i działania operacyjne. W 2009 r. Polska z budżetu wydała 360 mln zł na działania nadzwyczajne, czyli finansowanie wynikające jeszcze z restrukturyzacji przemysłu w latach 90. (np. na deputaty górnicze), a także odpompowywanie wody z nieczynnych kopalń, by nie zalały działających. Ponadto 400 mln zł Polska wydała na inwestycje. To znacznie mniej niż Niemcy, a także znacznie mniej niż Polska wydawała na wsparcie tego przemysłu w ubiegłych latach (w 2005 r. 1,6 mld zł).

Spośród 6 państw, które przydzielają dotacje państwowe (Hiszpania, Słowacja, Węgry, Rumunia, Niemcy i Polska), Niemcy przyjeły już prawo o odchodzeniu od dotacji do 2018 r.

#### **Rzeczpospolita 26.06.2010**

Tymczasem czeka nas lato górniczych protestów

Pierwszą demonstrację związkowcy planują przed siedzibą Kompanii Węglowej (KW). Przyczyną protestów są m.in. plany zamykania nierentownych zakładów i prywatyzacji. Dzień postoju kopalni kosztuje ok. 3 mln zł.

Górnictwo węgla kamiennego zatrudnia 114 000 ludzi. Atmosfera w branży jest coraz bardziej napięta. - W 2003 r., gdy chciano likwidować 4 kopalnie, był marsz gwiazdzysty na siedzibę KW. Teraz bronimy Halemba-Wirka na pikiecie przed Kompanią - mówi Dominik Kolorz, szef górnictwa „S”, dodając, że chodzi o kilka tysięcy miejsc pracy.

Przyszłość kopalń Halemba-Wirek i Rydułtowy-Anna (obie w Kompanii), generujących łącznie 400 mln zł strat rocznie, jest niepewna. Halemba przez 4 lata przyniosła 1 mld zł straty netto, tylko w 2009 r. - 323 mln zł (Kompania, największa spółka górnictwa w Europie, ma 15 kopalń). Wiceminister gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska powiedziała, że taka sytuacja nie może trwać w nieskończoność. Innego zdania są związkowcy. - Jeśli ktoś wpadnie na pomysł zamknięcia kopalni, może być gorąco - zapowiada Waław Czerkowski, wiceszef Związku Zawodowego Górników w Polsce.

Strajki w kopalniach w latach 2004-09 kosztowały 200 mln zł. Np. na 46-dniowym strajku w Budryku JSW straciła 70 mln zł. W Kompanii pod koniec 2007 r. zatrzymano wszystkie zakłady - utrata przychodów przekroczyła 43 mln zł. Jedyna giełdowa kopalnia Bogdanka stanęła w 2008 r. na 2 dni. Załoga sprzeciwiała się ustawie o emeryturach pomostowych. Utrata przychodów sięgnęła 6 mln zł.

#### **Rzeczpospolita 16.06.2010**

Zdaniem ekspertów zamknięcie nierentownych kopalń mogłoby zwiększyć inwestycje w bardziej perspektywiczne zakłady. Tak robią np. wschodni sąsiedzi Polski, którzy doszli do wniosku, że utrzymywanie nierentownych kopalń nie służy ich gospodarkom. Plany likwidacji kopalń ma Ukraina. Teraz taką decyzję ogłasza Rosja - stamtąd pochodzi 60% importowanego do Polski surowca.

- Do 2012 r. zamkniemy 5-10 kopalń - mówi minister energetyki Siergiej Szmato. - Przypuszczam, że będą zamknięte niewielkie zakłady w kuźnieckim zagłębiu węglowym, z wysokim wskaźnikiem ręcznego wydobycia węgla i trudnymi warunkami - mówi Aleksiej Morozow, analityk firmy UBS. Rosyjski rząd chce za to wspierać zakłady dochodowe. Modernizacja jednej ze strategicznych kopalni - Rasspadzkaja - w której niedawno doszło do katastrofy, może kosztować 190 mln \$.

#### **Rzeczpospolita 25.06.2010**

Po WZA spółek węglowych nadzorujące je ministerstwo podało szczegółowe wyniki finansowe 5 firm.

Jastrzębska Spółka Węglowa poniosła stratę netto w wysokości 345,09 mln zł, która zostanie pokryta z zysku z lat ubiegłych i z kapitału zapasowego. Skonsolidowany rachunek zysków i strat grupy kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. za 2009 r. wykazuje stratę netto w wysokości ponad 0,5 mld zł.

Katowicki Holding Węglowy S.A. osiągnął w 2009 r. zysk netto w wysokości 89,22 mln zł. Skonsolidowany rachunek zysków i strat grupy kapitałowej Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. za 2009 r. wykazuje zysk netto w wysokości 90,58 mln zł.

Kompania Węglowa osiągnęła w 2009 r. zysk netto w wysokości 25,05 mln zł. Skonsolidowany rachunek zysków i strat grupy kapitałowej Kompanii Węglowej za 2009 r. wykazuje zysk netto w wysokości 65,7 mln zł.

Eksporter czarnego złota, Węgłokoks miał 115,06 mln zł zysku netto i jako jedyna ze spółek węglowych zapłaci dywidendę dla skarbu państwa w wysokości 20 mln zł. I to także w tej spółce zostaną wypłacone nagrody dla pracowników (1,2 mln zł).

Skonsolidowany rachunek zysków i strat za 2009 r. grupy kapitałowej Węgłokoks 2009 r. zysk netto w wysokości 121,24 mln zł.

Spółka Restrukturyzacji Kopalń poniosła stratę za 2009 r. w wysokości 85,7 mln zł netto. Jak informuje resort gospodarki kwota 191,5 mln zł z kapitału zapasowego została przeznaczona na pokrycie straty za 2009 r. oraz nierozliczonych strat za lata ubiegłe przejętej Bytomskiej Spółki Restrukturyzacji Kopalń w kwocie 105,83 mln zł.

**Rzeczpospolita 30.06.2010**

Okazuje się, że coraz mniej osób pracuje w górnictwie.

Zatrudnienie w kopalniach węgla kamiennego:

2008 – 120 000

2009 – 115 000

Zatrudnienie w kopalniach węgla brunatnego:

2008 – 17 400

2009 – 16 600

Ten proces będzie trwał. Kilka lat temu największy gracz, Kompania Węglowa, zatrudniał ponad 80 000 ludzi - dziś ok. 63 000. W Katowickim Holdingu Węglowym, gdzie pracę ma ok. 21 000 ludzi, trwa program dobrowolnych odejść. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej zatrudniającej 22 700 osób także załoga nie będzie większa. A w kopalniach węgla brunatnego w ciągu roku zatrudnienie spadło o 4,4%.

W KHW trwa program dobrowolnych odejść dla pracowników powierzchniowych.

- W procesie tworzenia mega-kopalni (KHW łączy swoje zakłady w jeden bardziej wydajny) stanowiska administracyjne by się dublowały - tłumaczy Wojciech Jaros z KHW. Zapewnia, że takich zachęt dla górników dołowych nie będzie. Zwłaszcza że łatwo policzyć, że odejście np. 200 osób z odprawą 50 000 zł kosztowałoby spółkę 10 mln zł (dla porównania - jej ubiegłoroczny zysk netto to 87 mln zł).

Kopalnie węgla kamiennego na Śląsku chcą zwiększyć efektywność, bo koszty płac to 1/2 wszystkich kosztów. Dla porównania - lubelska Bogdanka do wydobycia 5,3 mln ton węgla rocznie zatrudnia ok. 4 000 ludzi. Kompania Węglowa do wydobycia 8-krotnie więcej węgla zatrudnia ponad 15 razy więcej ludzi.

W kopalniach węgla brunatnego tendencja spadku zatrudnienia się utrzyma, bo kończą się złoża tego surowca w Polsce i bez budowy kopalni koło Legnicy, przeciwko której protestują mieszkańcy, nie ma szans, by tendencja w zatrudnieniu się odwróciła.

**Rzeczpospolita 9.06.2010**

Jastrzębska Spółka Węglowa wraca do formy. Po 5 miesiącach 2010 r. największy producent węgla koksowego w UE ma 326 mln zł zysku netto.

Pod koniec maja zysk netto zanotowany przez polskie górnictwo (z wyłączeniem Bogdanki i Siltechu) wyniósł 151 mln zł.

**Rzeczpospolita 30.06.2010**

Pozostaje jeszcze jeden problem związany górnictwem węgla kamiennego, który jeszcze do niedawna brzmiałby jak „zdrada interesów narodowych”, „wyprzedaż sreber rodowych” itd. itp. Chodzi mianowicie o prywatyzację śląskich kopalń. Ta retoryka używana z lubością przez związki zawodowe i populistycznych polityków różnej maści, straciła jednak na znaczeniu, a to za sprawą Bogdanki. 25 czerwca minął rok od debiutu na parkiecie pierwszej polskiej kopalni węgla kamiennego. Obecnie skarb państwa ma w niej niewiele ponad 4% akcji.

Bodanka pokazała, że w Polsce mogą istnieć prywatne kopalnie, które zajmują się biznesem, czyli fedrowaniem węgla, a nie politykierstwem marnej jakości.

Wystarczy powiedzieć jedno - cena emisyjna wynosiła 48 zł, obecnie cena akcji Bogdanki oscyluje wokół 75 zł, a był taki czas, że przekraczała 80 zł. Niech to wystarczy za cały komentarz.

Media wielokrotnie nazywały Bogdankę górniczą perełką. Skoro inwestorzy to kupili - niewykluczone, że kupią kopalnie na Śląsku. A kilka takich perełek naprawdę tam jest. Tylko, że co z tego, że *Piast* czy *Ziemowit* są porównywalne z Bogdanką, ale działają w Kompanii Węglowej (ta o prywatyzacji wspomina nieśmiało po 2015 r., bo ma jeszcze do spłacenia ok. 1 mld zł zobowiązań upadłych spółek, z których ją stworzono w 2003 r.), największej spółce górniczej w Europie, która dźwiga też takie zakłady jak np. *Halemba-Wirek* (ok. 1 mld zł straty netto przez ostatnie 4 lata). Może jednak resort gospodarki zastanowi się nad wypowiedzianą niedawno w Katowicach koncepcją b. wiceszefa tego resortu, Jerzego Markowskiego? Wg niego można by prywatyzować śląskie spółki węglowe „po kawałku”, poszczególnymi kopalniami. Ale czy taki plan ma rację bytu? Zobaczmy. Lecz za prywatyzację śląskich kopalń należy trzymać kciuki. Bo trzeba jasno powiedzieć - jeśli to się nie uda, górnictwo węgla kamiennego, bez dużo większych niż obecnie inwestycji (śląskie kopalnie wydają na nie ok. 2 mld zł rocznie) po prostu się skończy. A nam skończy się wizja tego, że prąd mamy z gniazdka.

**Rzeczpospolita 25.06.2010**

## INWESTYCJE W SIECI

Dużo mówi się o konieczności inwestowania w moce wytwórcze. Potrzeby są ogromne. Liczy się je nie w dziesiątkach, ale nawet setkach miliardów złotych. Najczęściej pojawiającą się liczbą jest 200 mld zł. Mało miejsca poświęca się natomiast inwestycjom w sieci. Tymczasem również w tym obszarze potrzeby są wielkie. Dodatkową przeszkodą jest nieuregulowany, a właściwie źle uregulowany stan prawny. Ale pojawiło się tu przysłowiowe „światelko w tunelu”.

W Ministerstwach Gospodarki oraz Infrastruktury, a także w Sejmie i Senacie trwają prace nad przygotowaniem przepisów prawnych mających ułatwić realizację inwestycji sieciowych. O barierach prawnych uniemożliwiających przyspieszenie tych inwestycji mówi się od dawna. Wygląda jednak na to, że w polskim systemie prawnym wreszcie szykują się poważne zmiany.

Ministerstwo Gospodarki przedstawiło założenia do *Ustawy o korytarzach przesyłowych*, która ma ułatwić inwestycje w sieci energetyczne, rurociągi do przesyłu gazu, ropy i wody. Ustawa ma objąć swym zasięgiem korytarze ustanawiane - z uwagi na cel publiczny - na już istniejących urządzeniach przesyłowych, jak również ustanawianych dla urządzeń przesyłowych mających powstać w przyszłości. W założeniach wskazano, że - podobnie jak ma to miejsce w inwestycjach drogowych - system prawny inwestycji w urządzenia przesyłowe zostanie uproszczony i udroźniony. Wprowadzone mają zostać instrumenty umożliwiające rozwiązywanie sytuacji spornych powstałych w przeszłości wskutek lokalizowania urządzeń przesyłowych bez poszanowania prawa własności. Jeżeli za niezwłocznym usunięciem sytuacji patowej przemawia cel publiczny, ustawa to umożliwia. Ministerstwo Gospodarki chce, aby projekt ustawy o korytarzach przesyłowych mógł trafić do Sejmu jeszcze w tym roku.

Minister gospodarki oprócz Ustawy o korytarzach przesyłowych prowadzi także prace nad programem zadań rządowych, którego celem jest wprowadzenie ułatwień dla planowania inwestycji w rozbudowę elektroenergetycznej sieci przesyłowej. Program zadań rządowych jest przygotowywany na podstawie *Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* i zostanie przyjęty jako rozporządzenie Rady Ministrów. Program ten będzie określał inwestycje, które będą miały znacznie łatwiejszą drogę do umieszczenia w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Obecnie MG jest na etapie przygotowywania projektu tego programu oraz strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Ponadto w celu ograniczenia liczby awarii spowodowanych przewracającymi się drzewami, Ministerstwo Gospodarki prowadzi prace nad zmianą w *Ustawie o lasach* oraz w *Ustawie o ochronie przyrody*.

[www.wnp.pl](http://www.wnp.pl) 1.06.2010

Wartość inwestycji PSE Operator w zwiększenie mocy przesyłowych ma wynieść do 2017 r. 8-12 mld zł - poinformował Waldemar Skomudek, wiceprezes PSE Operator. - Jeżeli chodzi o dłuższą perspektywę to trudno w tej chwili oceniać, ale będzie to co najmniej kilkanaście dodatkowych miliardów - powiedział Skomudek. Powód - aż 40-45% sieci PSE jest zdekapitalizowane. Zaznaczył, że apogeum wzrostu mocy sieci przesyłowych przypadnie na lata 2012-17. W kolejnych latach spodziewana jest stabilizacja.

- W ciągu najbliższych 7 lat należy się spodziewać, że do sieci przesyłowych dodany będzie do 1500 km sieci najwyższych napięć. Do tego należy też utrzymywać infrastrukturę istniejącą - powiedział Skomudek.

[www.cire.pl](http://www.cire.pl) 2.06.2010

## ENERGETYKA CHCE GAZU

O kłopotach z inwestycjami w bloki węglowe już mówiliśmy w związku polityką klimatyczną Unii. Co mogłoby więc w jakimś stopniu zastąpić „czarne złoto”? Oczywiście gaz. To zresztą obecnie temat wyjątkowo popularny, no bo przecież mamy mieć tyle gazu łupkowego, że staniemy się „Kuwejtem Europy Środkowo-Wschodniej”. Ale żarty na bok, warto rzeczywiście przyjrzeć się temu, czy i na ile gaz może wypełnić węglową lukę.

W przyjętej przez rząd „Polityce energetycznej Polski do 2030 r.” zakłada się stopniowy, stały wzrost zapotrzebowania na gaz ziemny. Ale wiele wskazuje na to, że najbliższe lata nie przyniosą zasadniczych zmian w krajowym popycie. Nadal będzie się on utrzymywał na poziomie ok. 14 mld m<sup>3</sup>, być może 15 mld m<sup>3</sup> rocznie.

Potem wzrost popytu ma być szybszy, głównie za sprawą inwestycji w energetyce.

W kraju pojawi się gaz do nowych dostawców. W połowie 2014 r. ma być oddany do użytku gazoport w Świnoujściu, do którego docierać będą statki z LNG (gazem skroplonym). Za pośrednictwem tego terminalu, po regazyfikacji, do Polski może trafiać do 7,5 mld m<sup>3</sup> surowca rocznie.

Wiadomo jednak, że przynajmniej w początkowym okresie działalności gazoport będzie wykorzystywał niewielką część swoich możliwości. PGNiG zapowiada, że jest zainteresowane sprowadzaniem poprzez terminal ok. 2 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie.

Ale nawet po powstaniu gazoportu i wybudowaniu nowych gazociągów z sąsiadami (planowane są połączenia z Niemcami, Czechami, a także z Ukrainą), większość importowanego przez Polskę gazu nadal będzie pochodzić z Rosji.

W efekcie trwających 10 miesięcy negocjacji przedstawiciele rządów obu krajów ustalili nowe zasady kontraktu wieloletniego. PGNiG ma kupować od Gazpromu do 10,3 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie (czyli o ponad 1 mld m<sup>3</sup> więcej niż w 2009 r.). Okres obowiązywania umowy wydłużono o 15 lat, do 2037 r.

W optymistycznym scenariuszu w 2018 r. Polska będzie mogła importować spoza Rosji ok. 9 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie (przy 80% wykorzystania gazoportu), podczas gdy krajowa produkcja ma wynosić ok. 5 mld m<sup>3</sup> gazu konwencjonalnego i np. 1 mld m<sup>3</sup> gazu z łupków. Aby cały ten surowiec został wykorzystany, roczny popyt ok. 2020 r. może wynosić ok. 24 mld m<sup>3</sup>. To w opinii wielu ekspertów wydaje się niemożliwe.

Gdy uda się zrealizować wszystkie zapowiadane plany budowy elektrowni (chodzi o bloki energetyczne opalane gazem), zużycie surowca znacząco wzrośnie. Ale wydaje się mało prawdopodobne, by sięgnęło aż 24 mld m<sup>3</sup> w 2020 r.

W planach są co najmniej 4 bloki, które mają bardzo duże szanse na realizację. Są to projekty w Stalowej Woli, Sakwinie, Gdańsku i Włocławku.

PGNiG liczy, że w latach 2015-16 popyt na gaz w kraju będzie przynajmniej o 15% większy niż obecnie. Firma oczekuje, że do tego czasu powstaną elektrownie gazowe o mocy 2 000 MW. Będą one potrzebowały ok. 2 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie.

PGNiG nawiązał już współpracę z grupami energetycznymi: Tauronem, gdańską Energa, a także z puławskimi Azotami. Wspólnie z nimi chce realizować inwestycje. Czeski koncern CEZ przygotowuje projekt w elektrowni w Skawinie. Własne plany mają firmy do tej pory niekojarzone z energetyką, np. Orlen.

Choć elektrownie gazowe są tanie w budowie (ok. 0,7-0,8 mln € za 1 MW mocy) i mogą powstać szybciej od węglowych (praktycznie w ciągu 3 lat), to jednak koszty produkcji prądu, a więc i jego cena, są wysokie.

#### **Rzeczpospolita 17.06.2010**

Przyjrzyjmy się teraz konkretnie.

CEZ ogłosił przetarg na budowę bloku gazowego w Elektrowni Skawina.

Moc elektryczna planowanego bloku ma wynosić ok. 430 MWe, a moc cieplna ok. 200 MWt. - Budowa bloku potrwa ok. 2 lata. We wrześniu 2013 r. planowane jest podłączenie bloku do sieci, wówczas rozpocznie się rozruch próbny, który potrwa ok. 9-12 miesięcy. Oficjalne oddanie bloku do eksploatacji nastąpi w 2014 r. - zapowiada Petr Ivanek z CEZ. Nowy blok ma zużywać rocznie ok. 0,4 mld m<sup>3</sup> gazu ziemnego.

Blok gazowy w Elektrowni Skawina będzie finansowany z własnych środków grupy CEZ. Jego koszt szacuje się na ok. 1,5 mld zł. Wraz z budową jednostki zmodernizowana zostanie przez PSE Operator rozdzielnia 110 kV, wybudowana nowa rozdzielnia 400 kV oraz połączenie z siecią przesyłową. Łącznie, inwestycje związane z blokiem wyniosą ok. 2 mld zł.

#### **www.wnp.pl 2.06.2010**

Elektrownia gazowa o mocy 860 MW powstanie na Pomorzu do 2016 r. Umowę wspólników w tej sprawie podpisały Grupa Energa i irlandzka spółka ESB International.

Strony będą miały po 50% udziałów w spółce i tak też będą się rozkładały nakłady finansowe na inwestycję. Nakład inwestycyjny szacowany jest na ok. 0,9 mln € za 1 MW, czyli budowa elektrowni gazowej o mocy 860 MW może kosztować prawie 800 mln €. Ilość energii wyprodukowanej w ciągu roku przekroczy 6 TWh. Roczne zużycie gazu potrzebnego do wyprodukowania takiej ilości energii szacowane jest na ok. 1,2 mld m<sup>3</sup>.

#### **www.cire.pl 28.06.2010**

Energa i irlandzki koncern chcą wspólnie zbudować największą jak dotąd elektrownię gazową w kraju. Zapadła decyzja co do jej lokalizacji.

- Będzie to przy linii Żarnowiec-Gdańsk-Grudziądz. Liczymy, że blok zacznie pracę w 2016 r. - mówi Mirosław Bieliński prezes Energi.

Równolegle Energa wspólnie z Lotosem i PGNiG pracuje nad budową bloku gazowego na terenie gdańskiej rafinerii. Druga planowana jednostka ma być opalana odpadami produkcyjnymi z Lotosu.

#### **Rzeczpospolita 28.06.2010**

Szefowie państwowej spółki Gaz System, odpowiedzialnej za najważniejsze gazociągi w kraju, negocjują kolejne umowy na transport gazu do nowych elektrowni. Na liście zainteresowanych tą usługą są m.in. Orlen, Lotos, PGNiG i PGE. Gdyby wszystkie te firmy zrealizowały planowane inwestycje, to w ciągu 5-6 lat w kraju powstałyby elektrownie gazowe o mocy co najmniej 1600 MW.

Z zagranicznych firm, obecnych w Polsce, plan budowy elektrowni gazowej ma m.in. niemieckie RWE. Nieoficjalnie mówi się o możliwości powstania nawet dużego bloku - o mocy 800 MW - na Śląsku lub w północno-zachodniej Polsce.

Rozwój energetyki gazowej przewiduje przyjęta przez rząd *Polityka Energetyczna Polski do 2030 r.* Ale w dokumencie tym jest ostrożna prognoza budowy bloków opalanych gazem - w 2020 r. tylko ok. 600 MW mocy.

Inwestycje te zyskują na popularności zwłaszcza wobec unijnej polityki ochrony klimatu. Bloki gazowe emitują znacznie mniej CO<sub>2</sub> niż węglowe, a UE wdraża plan drastycznej redukcji emisji. Jednak produkcja elektryczności z gazu jest znacznie droższa od tej z węgla.

#### **Rzeczpospolita 30.06.2010**

## **EKOLOGIA POD ZNAKIEM BIOMASY I ŚMIECI**

Gaz jest niewątpliwie paliwem dużo bardziej ekologicznym niż węgiel, ale nie tak do końca „zielonym” jak biomasa, która obok wiatru jest największą polską nadzieją na wypełnienie 15-procentowego kryterium OZE do 2020 r. Do tej pory była traktowana w naszych przeglądach trochę po macoszemu, ale teraz postaramy się to nadrobić z nawiązką.

Towarowa Giełda Energii (TGE) planuje uruchomienie pod koniec 2010 r. rynku biomasy. Strategia rozwoju TGE na lata 2010-20 obejmuje stworzenie miejsca obrotu paliwami do produkcji energii, takich jak biomasa, gaz, węgiel.

TGE utworzy Rynek Paliw Stałych, na którym biomasa będzie przedmiotem obrotu za pośrednictwem aukcji. Taka forma transakcji jest najbardziej optymalna dla tego typu surowca. Aukcje pozwalają na szczegółowy opis przedmiotu transakcji, istnieje możliwość uczestniczenia technologów przy składaniu zleceń, a informacje o aukcjach pojawiają się z dużym wyprzedzeniem. Strony wiedzą z kim zawarły umowę w celu dostarczenia towaru. Uczestnikiem rynku biomasy na TGE może zostać każdy podmiot zajmujący się produkcją biomasy stałej, surowców używanych do jej wytwarzania, spalaniem biomasy oraz pośrednictwem w handlu biomasą.

Wymogi Pakietu Klimatyczno-Energetycznego wprowadzonego przez Komisję Europejską może pomóc spełnić zwiększenie wykorzystania biomasy pochodzenia leśnego i rolniczego do produkcji paliw. Jest ona najbardziej efektywnym kosztowo środkiem zmniejszenia emisji CO<sub>2</sub> do atmosfery.

Biomasa jest 3., co do wielkości na świecie, naturalnym źródłem energii. Warto ją wykorzystywać z wielu powodów. Przede wszystkim jej spalanie nie wpływa negatywnie na środowisko naturalne. Ilość CO<sub>2</sub> emitowana do atmosfery podczas spalania biomasy równoważona jest ilością dwutlenku węgla pochłanianego przez rośliny, które odtwarzają biomasę w procesie fotosyntezy. Ogrzewanie biomasą również staje się opłacalne. Zgodnie z definicją UE, biomasa oznacza podatne na rozkład biologiczny frakcje produktów, odpady i pozostałości przemysłu rolnego (łącznie z substancjami roślinnymi i zwierzęcymi), leśnictwa i związanych z nim gałęzi gospodarki, jak również podatne na rozkład biologiczny frakcje odpadów przemysłowych i miejskich (Dyrektywa 2001/77/WE).

**www.cire.pl 22.06.2010**

- Przygotowujemy się do utworzenia na Towarowej Giełdzie Energii nowego rynku - czyli biomasy. Rynek biomasy nadal jest w Polsce rynkiem niedocenianym i nieuporządkowanym - mówi Grzegorz Onichimowski, prezes Towarowej Giełdy Energii.

- Nie uda się Polsce zrealizować wymogów pakietu klimatyczno-energetycznego, jeśli nie będą działały dobrze rozwinięte rynki gazu, węgla a nawet biomasy. Jako TGE możemy być pomocni w tworzeniu tych rynków, to zainteresowanie już zaczyna się pojawiać. Przygotowujemy się więc do utworzenia na TGE nowego rynku - czyli biomasy. Rynek biomasy mimo, że stanowi 3. co do wielkości na świecie naturalne źródło energii, nadal jest w Polsce rynkiem niedocenianym i nieuporządkowanym - mówi prezes TGE. Fakt nieuporządkowania rynku biomasy Grzegorz Onichimowski tłumaczy tym, że handel tym surowcem często wiąże się z dużym ryzykiem transakcyjnym. Dlatego w dzisiejszych uwarunkowaniach gospodarczych istnieje pilna potrzeba jego uporządkowania. Stąd idea, by rynek biomasy stał się kolejnym produktem w obrocie giełdowym.

Biomasa coraz bardziej zyskuje jako surowiec energetyczny, kolejne firmy energetyczne zapowiadają inwestycje w kotły i bloki opalane wyłącznie biomasą - Tauron, Dalkia, GdF Suez Energia Polska, taką inwestycję realizuje ZE PAK.

**www.wnp.pl 22.06.2010**

- Rynek biomasy jest to nowo utworzony rynek, dla którego czas dynamicznego rozwoju dopiero nadchodzi i teraz jesteśmy w przededniu dynamicznych zmian na nim - wyjaśniał Dariusz Bliźniak, wiceprezes Towarowej Giełdy Energii.

Biomasa staje się głównym paliwem do pozyskania energii ze źródeł odnawialnych. Z danych TGE wynika, że w ostatnim czasie możemy zaobserwować dynamiczny wzrost produkcji energii elektrycznej w elektrowniach i elektrociepłowniach wykorzystujących technologię współspalania. W 2009 r. wyprodukowano 4,143 TWh, czyli o 51% więcej niż w 2008 r. Ponadto systematycznie rośnie również udział biomasy w produkcji energii elektrycznej z OZE. W 2008 r. wynosił on 42%, a w 2009 r. już 49%.

- Szacuje się, że w 2010 r. ten udział biomasy sięgnie 55-56% - powiedział wiceprezes TGE. Zwiększa się również produkcja i zużycie biomasy wysoko-przetworzonej. W przypadku pelletów produkcja w 2008 r. względem 2007 r. wzrosła o 30 000 ton, natomiast zużycie o 100 000 ton.

- Oznacza to, że od 2008 r. biomasa w postaci pelletów staje się jednym z podstawowych surowców używanych przy produkcji energii z OZE przez energetykę zawodową w procesie współspalania - wyjaśniał dalej Dariusz Bliźniak.

Obecnie biomasa jako paliwo spalana jest głównie w dwóch procesach. Pierwszym jest proces spalania w źródłach dedykowanych wyłącznie biomasie, drugim proces współspalania w źródłach dedykowanych zarówno węglowi jak i biomasie.

**www.wnp.pl 23.06.2010**

Transport surowca, pomiędzy stroną sprzedającą a podmiotem kupującym, i cena z nim związana będzie jednym z największych wyzwań rynku biomasy, który pod koniec roku planuje uruchomić Towarowa Giełda Energii.

- Obecnie chyba wszyscy energetycy kupujący biomasę nie zajmują się jej transportem. Powoduje to, że cena biomasy zawiera koszt transportu, który jest silnie związany z odległością. - powiedział Arkadiusz Krakowiak, członek zarządu Elektrowni "Kozienice". Towarowa Giełda Energii rozważa kilka propozycji rozwiązania tego problemu m.in. mapy z zaznaczoną lokalizacją dostawcy biomasy i określonym kosztem transportu.

- Kolejnym rozwiązaniem jest możliwość podzielenia Polski na strefy notowań, czyli na kilka miejsc notowań, które obejmowałyby już dostawę biomasy. Rozwiązań technicznych jest dość dużo - tłumaczył Dariusz Bliźniak, wiceprezes Towarowej Giełdy Energii. Innymi oczekiwaniami wobec rynku biomasy na TGE, zgłaszanymi przez przedstawicieli sektora, są m.in. zapewnienie konkurencyjnej ceny biomasy, rozwiązanie problemów związanych z wieloletnim zakontraktowaniem surowców, sprawdzanie wiarygodności kontrahentów, zabezpieczanie finansowe transakcji, czy też sprecyzowanie norm fizykochemicznych dla biomasy stałej.

- Po uruchomieniu giełdy biomasy stałej oczekują likwidacji pośredników. Teraz sytuacja wygląda tak, że ta sama biomasa jest kilka razy sprzedawana. Oczekują od TGE również sprecyzowania norm dla biomasy stałej, zarówno fizycznych jak i chemicznych. Trzecie ważne zagadnienie to indeksacja cenowa - powiedział dr Piotr Gradziuk z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Wydział Nauk Rolniczych.

Istnieje również ryzyko, że na rynek biomasy na TGE trafią głównie duże przedsiębiorstwa i producenci, z pominięciem tych mniejszych.

- To da się rozwiązać poprzez przygotowanie odpowiednich produktów i mechanizmów, które będą adresowane do określonego rodzaju przedsiębiorców - wyjaśniał dalej Dariusz Bliźniak.

**www.wnp.pl 23.06.2010**

Było o biomacie, będzie o śmieciach. Dlaczego?

Bo spalanie śmieci powinno zastąpić najpopularniejsze obecnie w Polsce składowanie. Bo taki właśnie kierunek w gospodarce odpadami wytycza Unia Europejska. Po spaleniu odpadów pozostaje tylko 10% ich początkowej masy. Proces ten pozwala również na pozyskanie energii elektrycznej i cieplnej, przez stanowi alternatywę dla elektrowni korzystających z paliw kopalnych. Z odpadów, co prawda można pozyskać mniej energii niż z węgla, ale i tak jest to potężne źródło do wykorzystania. Badania pokazują również, że oddziaływanie tego typu instalacji na środowisko jest mniej szkodliwe niż składowanie odpadów.

**www.wnp.pl 23.06.2010**

5 miast złożyło dzisiaj wnioski o dofinansowanie z funduszy unijnych budowy spalarni odpadów. Łódź, Kraków, Białystok, Szczecin, Koszalin, Poznań przedstawiły gotowe projekty dla zakładów spalania odpadów komunalnych. Olsztyn złożył do Ministerstwa Środowiska projekt gospodarki odpadami, który nie uwzględnia budowy spalarni ale zakłada produkcję tzw. paliwa alternatywnego.

- To super wynik. Nie oznacza to jednak, że wszystkie te projekty zostaną zrealizowane - zaznacza Aleksandra Malarz, dyrektor departamentu programu Infrastruktura i Środowisko Ministerstwa Środowiska.

Wartość zgłoszonych inwestycji to ok. 3 mld zł, ponad 1/2 tej sumy miałyby pochodzić z funduszy UE.

Na liście kluczowych inwestycji gospodarki odpadami MŚ umieściło się 11 projektów spalarni odpadów, których budowa miała pochłonąć 6 mld zł. 2/3 tej sumy samorzady planowały pozyskać ze środków unijnych, ale musiały do dzisiaj złożyć gotowe projekty. Taki warunek postawiło Ministerstwo Środowiska, bo tylko wtedy inwestycyjne w gospodarkę odpadami mają szanse na skorzystanie z unijnych funduszy z programu na lata 2007-13.

#### **Rzeczpospolita 30.06.2010**

Kosztami ponad 1,3 mld zł do końca 2015 r. w Rudzie Śląskiej ma powstać spalarnia śmieci, produkująca prąd i ciepło. Jest to inicjatywa Górnośląskiego Związku Metropolitalnego (GZM), który skupia 14 miast na prawach powiatu, leżących na obszarze konurbacji śląsko-dąbrowskiej. Powstała w ten sposób metropolia górnośląska to największy w tej części Europy wielkomiejski organizm, zamieszkały przez ponad 2 mln osób. Właśnie im ma służyć projektowany zakład odzysku energii z odpadów, czyli spalarnia.

GZM liczy, że z unijnego Funduszu Spójności zostanie sfinansowane 2/3 inwestycji, co oznacza ponad 900 mln zł. Proces oceny i weryfikacji złożonego w środę wniosku potrwa do końca 2011 r. Oddanie instalacji do użytku zaplanowano na koniec 2015 r. Zakład ma przerabiać do 0,5 mln ton śmieci rocznie. Będzie wytwarzał energię elektryczną i ciepłą dla mieszkańców.

Projekt pozwoli na wypełnienie wymogów UE w zakresie ilości odpadów biodegradowalnych, trafiających na składowiska. Obecnie większość śmieci trafia na wysypiska, zamiast do utylizacji.

#### **www.wnp.pl 30.06.2010**

Do końca czerwca władze Łodzi będą musiały podjąć decyzję o lokalizacji Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych, poinformował Urząd Miasta Łodzi. To warunek otrzymania dofinansowania z Unii Europejskiej.

- Wkrótce w tej sprawie wypowie się Rada Miejska. Jest już przygotowana uchwała. Kompletujemy wszystkie dokumenty i do 30 czerwca chcemy złożyć wniosek, by uzyskać unijne dofinansowanie wysokości ok. 60% kosztów budowy, które wyniosą ponad 850 mln zł - powiedział wiceprezydent Dariusz Joński.

O wyborze lokalizacji spalarni zdecydowała łatwość przyłączenia instalacji do sieci ciepłowniczej i elektrycznej oraz dobry układ transportowy.

#### **www.wnp.pl 23.06.2010**

Prezydent Miasta Krakowa wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów (ZTPO) w Krakowie. Uzyskanie decyzji pozwoli inwestorowi, którym jest Krakowski Holding Komunalny S.A, na złożenie wniosku o dofinansowanie ze środków Funduszu Spójności.

Na cały projekt wart ok. 700 mln zł, w ramach którego powstaje inwestycja Kraków może dostać ok. 400 mln zł unijnego wsparcia.

W Krakowie wytwarzanych jest obecnie ok. 321 000 ton odpadów komunalnych. Wg prognoz w 2020 r. będzie to ok. 340 000 ton. Obecnie większość odpadów, aż 86% trafia na składowiska, a tylko 14% jest segregowane i odzyskiwane. Niedługo zabraknie miejsca na ich składowanie (już ok. 2016 r. składowisko Barycz może się zapełnić).

#### **www.wnp.pl 28.06.2010**

Urząd Miasta w Szczecinie złożył wniosek na dofinansowanie budowy spalarni odpadów, która kosztem 590 mln zł ma powstać za 5 lat.

Spalarnia, która ma powstać na wyspie rzecznej Ostrów Grabowski, ma przerabiać ok. 150 000 ton odpadów rocznie i przetwarzać je na ciepło i energię elektryczną. Przetarg na zaprojektowanie i budowę spalarni ma być ogłoszony w 2011 r.

**www.cire.pl 30.06.2010**

I jeszcze słowo o słońcu.

20 mln zł ma kosztować budowa elektrowni słonecznej, która powstanie na lotnisku w Gryźlinach koło Olsztyna. Wg planów elektrownia, która ma mieć moc 1 MW i powierzchnię 1 ha, ma być największą tego typu w Polsce.

Proponowana instalacja będzie systemem o mocy 1 MW, z którego produkowana energia będzie odsprzedawana do sieci elektrycznej. Pozwoli ona na uzyskanie rocznie ok. 900 MWh czystej energii elektrycznej, co wystarczyłoby do zasilenia 450-500 gospodarstw domowych. System fotowoltaiczny będzie wykonany w najbardziej popularnej technologii ogniw z krzemu krystalicznego, a łączna zajmowana powierzchnia będzie wynosić ok. 10 000 m<sup>2</sup>. Po dołączeniu systemu fotowoltaicznego do sieci elektrycznej i uzyskaniu koncesji na odsprzedaż energii, właściciel będzie mógł otrzymywać zielone certyfikaty za każdą wyprodukowaną megawatogodzinę.

System ten będzie pierwszym w Polsce systemem scentralizowanym o tak dużych rozmiarach. Dotychczas największa instalacja to 80 kW w Bydgoszczy.

Czas uruchomienia elektrowni słonecznej na lotnisku w Gryźlinach to koniec 2013 r.

**www.cire.pl 18.06.2010**

## **EKOLOGIA NA ŚWIECIE POD ZNAKIEM SŁOŃCA I ZIEMNIAKÓW !**

Kryzys w Grecji oraz spadająca wartość euro względem dolara negatywnie wpływają na przemysł związany z OZE w całej Europie. Rządy wielu krajów ograniczają wydatki i wycofują się z pomocy dla tej branży.

Niemcy zmniejszyły 6 maja o 16% dotacje na elektrownie słoneczne. Włoscy przedsiębiorcy spodziewają się ograniczenia wsparcia nawet o 25%. Bardzo poważna sytuacja jest w Hiszpanii, gdzie pomoc państwa dla firm budujących nowe instalacje baterii słonecznych może być ograniczona o 30% lub więcej. Dodatkowo rząd tego kraju może zredukować również wsparcie dla firm już działających, które miały zagwarantowane ceny przez 25 lat.

**Dziennik Gazeta Prawna 2.06.2010**

Agresywna konkurencja i spadające ceny są zagrożeniem dla niemieckiego przemysłu fotowoltaicznego. Następne 5 lat nie przeżyje 1/2, z pośród 50 największych przedsiębiorstw branży solarnej.

Pomimo tego, że rynek fotowoltaiczny rośnie, konkurencja azjatycka w szczególności wyciska piętno na niemieckich producentach z tej branży. Wg szacunków, produkcja przemysłu na świecie będzie zwiększała się co roku o 35%, lecz tylko w 2010 r. firmy azjatyckie planują powiększyć produkcję modułów krystalicznych o 50%. Natomiast

nadmierna podaż i poprawiana efektywność produkcji będzie z pewnością wymuszać spadek cen, być może nawet o 10-15% rocznie.

Zupełnie odmienna niż na rynku niemieckim jest sytuacja na rynku amerykańskim. Tamtejsze przedsiębiorstwa użyteczności publicznej napędzają popyt poprzez zamówienia wielkiej skali, szczególnie w Kalifornii. Także Indie i Chiny zwiększają rozwój przemysłu solarnego. Indyjski Narodowy Plan Solarny, o budżecie 10 mld \$, został co prawda przesunięty w realizacji, ale z kolei rząd chiński subsydiuje 300 projektów dużej skali. Ogólnie - to dlatego światowy wolumen może wzrosnąć o 35%. Jednak silniejszy wzrost będzie realizowany nie w Europie, lecz w Azji i USA.

**www.wnp.pl 14.06.2010**

W ciągu 5 lat Europa zacznie importować z północnej Afryki energię elektryczną pochodzącą z elektrowni słonecznych, powiedział komisarz europejski Guenther Oettinger, po spotkaniu z ministrami do spraw energii Maroka, Algierii i Tunezji.

UE wspiera projekt budowy potężnych elektrowni słonecznych na Saharze, z których energia popłynie do krajów starego kontynentu. W 2010 r. Europa może mieć do dyspozycji kilkaset megawatów mocy z tego źródła, a z czasem nawet kilka tysięcy megawatów, dzięki projektowi Desertec. Wg przyjętych obecnie założeń, do 2020 r., 20% energii ma pochodzić ze źródeł odnawialnych. Program Desertec ma pomóc w osiągnięciu tego celu. W ramach programu, w ciągu następnych 20-40 lat, przeznaczonych ma zostać kilkaset miliardów Euro na pozyskiwanie energii elektrycznej na pustyni. W skład konsorcjum Desertec wchodzi między innymi tak potężne instytucje jak Deutsche Bank, RWE, Siemens. Przedstawiciele państw północnej Afryki są zainteresowani współpracą i opracowaniem odpowiedniej infrastruktury i standardów rynkowych umożliwiających niczym niezakłócony handel energią z Europą. Produkowana na ich terenie elektryczność będzie zaspokajać także miejscowe potrzeby.

**www.cire.pl 24.06.2010**

Największa elektrownia słoneczna w krajach nordyckich, zbudowana na dachu fabryki ABB, została oficjalnie oddana do użytku w Finlandii.

Elektrownia słoneczna o łącznej mocy 181 kW zamontowana została na dachu znajdującej się w Helsinkach, fabryce ABB, Pitäjänmäki, produkującej niskonapięciowe napędy prądu przemiennego. Wytwarzana energia elektryczna ma być wykorzystywana do ładowania akumulatorów wózków widłowych i zmniejszenia szczytowego zużycia energii w fabryce. Mimo, że Finlandia nie słynie z obfitości promieni słonecznych, to jednak elektrownia słoneczna o mocy 181 kW ma wyprodukować w ciągu roku ok. 160 000 kWh korzystając z długich letnich dni w tym regionie. Ta ilość wyprodukowanej energii elektrycznej stanowi ekwiwalent dziennego zużycia prądu przez ok. 30 domów mieszkalnych (nie wliczając w to ogrzewania elektrycznego).

Projekt, którego koszt wyniósł ok. 0,5 mln €, jest częściowo pokrywany przez Ministerstwo Pracy i Ministerstwo Gospodarki w Finlandii z funduszu przeznaczonego na inwestycje w systemy i technologie energii odnawialnej. Ten projekt mieści się również w strategii tworzenia nowych technologii i miejsc pracy w tym sektorze.

**www.wnp.pl 26.06.2010**

Pora na tytułowe ziemniaki.

Otóż na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie wynaleziono baterię, w której źródłem energii są gotowane ziemniaki.

Bateria posiada cynkowe i miedziane elektrody, między którymi znajduje się plaster ziemniaka. Konstruktorzy baterii odkryli, że zastosowanie ugotowanych ziemniaków w porównaniu z surowymi nawet 10-krotnie zwiększa ilość otrzymywanej energii.

Ziemniaczane baterie są 50 razy tańsze od tradycyjnych i działają przez kilka dni, a nawet kilka tygodni

**www.cire.pl 18.06.2010**

## ŚWIAT – CEZ I CZECHY

Polska jest jednym z krajów o najmniejszym uzależnieniu od importu surowców energetycznych w Unii Europejskiej.

Wg danych Eurostat, średnie uzależnienie od importu surowców energetycznych dla krajów UE 27 wynosi 53,1%, Polska ze wskaźnikiem uzależnienia w wys. 25,5% zajmuje 3 miejsce. Mniejsze uzależnienie spośród krajów UE posiadają tylko Czechy (25,1%) oraz Dania, która posiada nadwyżkę surowców na poziomie 25,4%. Stopień uzależnienia wielu krajów jest bardzo wysoki jak np. Włoch (85,3%), Irlandii (88,3%), i Portugalia (82%). Niski stopień uzależnienia Polski od importu surowców energetycznych jest oczywiście efektem ich bogatych krajowych zasobów, zwłaszcza węgla kamiennego i brunatnego.

**www.wnp.pl 16.06.2010**

Czeski rząd chce zwiększyć kontrolę nad CEZ-em.

Chce mieć większy wpływ na planowaną budowę kolejnych 2 bloków w elektrowni atomowej w Temelinie. W tym celu chce m. in. zwiększyć rolę rady nadzorczej CEZ-u. Zgodnie z obowiązującym teraz statutem, zarząd spółki określa warunki rozbudowy elektrowni, które są następnie zatwierdzane przez radę nadzorczą. - Po zmianie statutu rada będzie mogła decydować o tym, jakie warunki mają być spełnione, a jakie nie - powiedział Martin Kocourek, przewodniczący rady nadzorczej i CEZ-u.

**Parkiet 15.06.2010**

CEZ dobrze zarabia na swoich zagranicznych spółkach

Zagraniczne spółki córki wypłaciły CEZ-owi w formie dywidendy z zeszłorocznych zysków ok. 5,5 mld koron, czyli ponad 870 mln zł.

Skumulowany wynik EBITDA (zysk operacyjny plus amortyzacja) zagranicznych spółek czeskiego koncernu przekroczył już 1/2 poniesionych nakładów inwestycyjnych. Pod koniec 2009 r. w grupie CEZ-u znajdowało się 65 zagranicznych przedsiębiorstw zatrudniających w sumie prawie 16 000 osób. Ich przychody wynosiły łącznie ok. 60 mld koron, czyli 9,5 mld zł.

W 2009 r. CEZ sfinalizował przejęcia m.in. w Turcji, Niemczech i Albanii. W tym okresie w zagranicznych elektrowniach grupa wygenerowała ok. 4,5 TWh energii elektrycznej i dostarczyła ok. 4,4 TJ energii termalnej, w porównaniu do 65,3 TWh energii elektrycznej i 13,040 TJ energii termalnej całej grupy. Spółki zlokalizowane w Bułgarii, Rumunii i Albanii dostarczyły klientom 16,3 TWh energii.

**www.wnp.pl 10.06.2010**

**Parkiet 11.06.2010**

Coraz więcej czeskich firm i odbiorców zmienia sprzedawcę energii wynika z raportu czeskiego operatora rynku energii elektrycznej OTE.

Jak wynika z danych OTE przez pierwsze 5 miesięcy 2010 r. w Czechach sprzedawcę energii elektrycznej zmieniło prawie 91 000 odbiorców, czyli nie wiele mniej niż w całym 2009 r. kiedy na zmianę zdecydowało się prawie 98 000 klientów energetyki. Od stycznia do maja 2010 r. na zmianę sprzedawcy zdecydowało się ponad 47 700 czeskich odbiorców indywidualnych i ok. 43 000 firm. Przez cały 2009 r. z takiej możliwości skorzystało nieco ponad 54 000 odbiorców indywidualnych i ok. 42 600 firm. Dla porównania z danych URE z końca 2009 r. wynika, że sprzedawcę energii zmieniło w Polsce do tego czasu 1533 firmy i 1035 klientów indywidualnych.

**www.cire.pl 8.06.2010**